

Z KSIĘGOZBIORU
PROFESORA
TOMASZA JASIŃSKIEGO

KAZIMIERZ JASIŃSKI (Toruń)

TRAGEDIA ROGOZIŃSKA 1296 R.
NA TLE RYWALIZACJI WIELKOPOLSKO—BRANDENBURSKIEJ
O POMORZE GDAŃSKIE

Określana w literaturze mianem „tragedii rogozińskiej” śmierć Przemysła II stanowi w dziejach Polski XIII w. wydarzenie o wielkiej doniosłości. Okoliczności śmierci króla i fakt, że nastąpiła ona w niespełna 8 miesięcy po jego koronacji sprawiły, że zgon Przemysła II znalazł szerokie odbicie we współczesnych źródłach. O znaczeniu tragedii rogozińskiej zdecydował jednak przede wszystkim jej polityczny aspekt, dostrzeżony już przez współczesnych. Śmierć Przemysła wiąże się ściśle z dwoma zasadniczymi problemami, a mianowicie ze stosunkami wielkopolsko-brandenburskimi¹ oraz z dziejami opozycji możnowładczej w Wielkopolsce w XIII w. Polityczne tło, przyczyny i okoliczności tragedii rogozińskiej były od dawna przedmiotem zainteresowania ze strony literatury historycznej, która jednak z nielicznymi wyjątkami ograniczała się do marginesowych wypowiedzi. Pomijając dawniejszą literaturę² ograniczę się do omówienia opinii wypowiedzianych na ten temat w okresie ostatnich 80 lat³. Najwcześniejszym chronologicznie w wymienionym okresie jest pogląd I. Z a k r z e w s k i e g o, wydawcy *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, który widział w śmierci Przemysła II wyraźny przejaw agresji brandenburskiej wobec Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego⁴. Również M. P e r l b a c h uważał margra-

¹ Stosunki te, jak i w ogóle agresja brandenburska wobec Polski w XIII i XIV w. należą w literaturze polskiej do zagadnień słabo opracowanych, por. Baszkiewicz J., w: *Historia Polski*, t. I, Warszawa 1957, s. 207.

² Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1860, t. IV, s. 198 n.; Roepell R., *Geschichte Polens*, Hamburg 1840, s. 557 n. oraz Barthold F. W., *Geschichte von Rügen und Pommern*, Bd. III, Hamburg 1842, s. 63 n.

³ Jest to uzasadnione ograniczonymi możliwościami badawczymi literatury sprzed 1880 r. z uwagi na ówczesny stan wydawnictw źródłowych i literatury źródłoznawczej.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt. KDW), t. IV, Poznań 1881, s. 362; por. także *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum*, t. I, Poznań 1890, s. 4.

biów brandenburskich za sprawców mordu rogozińskiego⁵. Innego natomiast zdania był B. U l a n o w s k i, stwierdzający, że „opieka Ottona brandenburskiego nad córką Przemysła zdaje się uwalniać go od odpowiedzialności”⁶. U l a n o w s k i uważał, że definitywne ustalenie sprawców śmierci króla jest niemożliwe. Al. S e m k o w i c z analizując wiadomości Długosza o śmierci Przemysła II dokonał zestawienia źródeł, służących Długoszowi za podstawę⁷. Choć ograniczył się on do ustalenia źródeł Długosza, można przypuszczać, że śmierć Przemysła przypisywał on w równym stopniu interwencji zewnętrznej jak i miejscowym możnowładcom. Również do zestawienia źródeł ograniczył się G. S e l l o, kładący, jak się zdaje, większy nacisk na udział margrabiów niż na rolę miejscowej opozycji⁸. Stosunkowo dokładnie omówił zagadnienie śmierci Przemysła C. W e r s c h e⁹. Przyczyny zamordowania Przemysła doszukiwał się W e r s c h e w opozycji zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej wobec koronacji Przemysła II. Udział miejscowej opozycji w zbrodni rogozińskiej uważał W e r s c h e za niewątpliwy, natomiast udział margrabiów tylko za prawdopodobny, posądzając przekaz Rocznika kapituły poznańskiej, najbardziej obciążający margrabiów, o stronnicość. Dwukrotnie wypowiedział się w sprawie śmierci Przemysła P. v. N i e s s e n. Początkowo¹⁰ zajął on stanowisko bardzo zbliżone do poglądu W e r s c h e g o. Źródła konfliktu między Przemysłem a jego otoczeniem tkwiły zdaniem N i e s s e n a w okrucieństwie Przemysła¹¹. W późniejszej swej pracy¹² odniósł się N i e s s e n ze znacznie większym zaufaniem do przekazu Rocznika kapituły poznańskiej¹³. Mimo to był on zdania, że można mówić tylko o pośrednim, „intelektualnym” udziale margrabiów w za-

⁵ *Pommerellisches Urkundenbuch*, Gdańsk 1881, s. XII.

⁶ U l a n o w s k i B., *Kilka słów o małżonkach Przemysława II*, Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie, wyd. hist.-filoz. (dalej cyt.: RAU) t. XVIII, 1884, s. 271, przypis 1.

⁷ S e m k o w i c z Al., *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 317—318.

⁸ S e l l o G., *Chronica marchionum brandenburgensium*, *Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte* (dalej cyt.: FBPG), Bd. I/1, 1888, s. 162, przypis 77.

⁹ W e r s c h e C., *Das staatsrechtliche Verhältnis Polens zum Deutschen Reich*, *Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, Bd. III, 1883, s. 380 n.

¹⁰ N i e s s e n P., *Die Erwerbung der Neumark durch die Askanier*, FBPG, Bd. IV, 1891, s. 383 n.

¹¹ *Ibid.*, s. 384. Pogląd ten podtrzymywał N i e s s e n także i w swej późniejszej pracy (zob. przypis 12).

¹² N i e s s e n P., *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Gorzów 1905, s. 317 n.

¹³ *Ibid.*, s. 318, przypis 2.

mordowaniu Przemysła¹⁴, przy czym niechęć ich do tego ostatniego tłumaczył rywalizacją wielkopolsko-brandenburską o Pomorze Gdańskie. Marginalnie dotknął sprawy śmierci Przemysła J. Ptaśnik, stwierdzając, że gdyby kierować się zasadą *fecit cui profuit*, można by śmierć Przemysła II przypisać Wacławowi II, „tym bardziej, że jedno ze źródeł, mianowicie Katalog biskupów krakowskich, rzuca wyraźnie oskarżenie na króla czeskiego”¹⁵. St. Kujot ograniczył się jedynie do zacytowania źródeł¹⁶. Jeżeli chodzi o wewnętrznych sprawców tragedii rogozińskiej, doszukiwał się ich Kujot głównie w Zarembach¹⁷.

W 1915 r. ukazała się rozprawa W. Grünberga, zawierająca znacznie dokładniejsze od poprzednich omówienie przyczyn i okoliczności śmierci Przemysła II¹⁸. Grünberg dokonał podziału źródeł na 3 grupy: 1) oskarżające margrabiów, 2) obwiniające miejscową opozycję i 3) wskazujące na współdziałanie miejscowego możnowładztwa (Zarembów i Nałęczów) z margrabiami brandenburskimi¹⁹. Opowiadając się za całkowitą wiarogodnością przekazu Rocznika kapituły poznańskiej przyjął Grünberg udział margrabiów w mordzie rogozińskim za niewątpliwy. Również za Rocznikiem przyjął on, że margrabiowie zamierzali porwać króla, a dopiero niemożność zrealizowania ich pierwotnego zamiaru spowodowała śmierć Przemysła, która była zjawiskiem wtórnym. Zamach margrabiów na Przemysła był, zdaniem Grünberga, podyktowany chęcią opanowania Pomorza Gdańskiego. Bez odpowiedzi pozostawił natomiast Grünberg kwestię udziału wewnętrznych wrogów króla w wypadkach rogozińskich²⁰, przypisując widocznie miejscowej opozycji co najwyżej rolę drugorzędną.

¹⁴ Niessen zwrócił ponadto uwagę na wzmiankę jednego z późniejszych źródeł o zamordowaniu Przemysła za sprawą jego żony, Małgorzaty, córki margrabiego brandenburskiego, Albrechta III, *ibid.*, s. 320.

¹⁵ Ptaśnik J., *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, RAU t. LI, 1908, s. 179, przypis 4. Do oskarżenia Wacława przez Ptaśnika nie należy przywiązywać większej wagi, ponieważ potraktował on je jako kontrargument przeciw tezie o zamordowaniu Wacława III za sprawą Władysława Łokietka, opartej na zasadzie *fecit, cui profuit*, którą Ptaśnik bezwzględnie odrzucał.

¹⁶ Kujot St., *Dzieje Prus Królewskich*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT), t. XXII, 1915, s. 1171 n.

¹⁷ *Ibid.*, s. 1171 n. i 1174.

¹⁸ Grünberg W., *Der Ausgang der pommerellischen Selbstständigkeit*, Historische Studien, H. 128, 1915, s. 45—48.

¹⁹ Ta ostatnia grupa wypadła u Grünberga bardzo skromnie. Zaliczył on do niej jedynie przekaz „Zdarzeń godnych pamięci” — *Monumenta Poloniae Historica*, (dalej cyt.: MPH), t. III, s. 308.

²⁰ Jest to o tyle dziwne, że Grünberg rozporządzał w tym zakresie bogatszym materiałem źródłowym niż jego poprzednicy.

Cenne zestawienie źródeł dotyczących śmierci Przemysła znajdujemy w wydawnictwie H. K r a b b a, poświęconym dziejom Marchii Brandenburskiej²¹. Zdaniem K r a b b a wypadki rogozińskie były wynikiem współdziałania Nałęczów i Zarembów z margrabiami brandenburskimi, z których w większym stopniu zainteresowana była w dokonaniu zamachu linia stendalska (joannicka)²², roszcząca sobie pretensje do Pomorza Gdańskiego. Natomiast O. B a l z e r położył główny nacisk na udział Zarembów i Nałęczów, widząc w zabójstwie Przemysła „jedyne w całej historii Piastów na pewno stwierdzić się dające skrytobójcze morderstwo władcy przez własnych poddanych, mniejsza o to czy z własnego popędu, czy za poduszczeniem marchionów dokonane”²³. W charakterystyce Przemysła skreślonej przez B a l z e r a znalazła miejsce teza o okrucieństwie króla, a udział wrogich rodów możnowładczych w jego zabójstwie tłumaczył B a l z e r „jakąś uprzednią krzywdą czy srogością, doznaną od Przemysła”²⁴. Niezwykłą surowością Przemysła starał się wytłumaczyć udział Zarembów i Nałęczów w wypadkach rogozińskich także K. T y m i e n i e c k i²⁵. Udział Brandenburczyków był dla T y m i e n i e c k i e g o niewątpliwy i ze względów politycznych całkiem zrozumiały. W znacznie większym stopniu niż P t a ś n i k brał T y m i e n i e c k i pod uwagę możliwość udziału Wacława czeskiego, któremu skłonny był przypisać rolę inicjatora zamachu. Wł. S e m k o w i c z uważał za moralnych sprawców tragicznej śmierci Przemysła Zarembów wraz ze skupioną wokół nich opozycją²⁶. T. T y c w równym stopniu obciążał winą za dokonanie zamachu w Rogoźnie margrabiów brandenburskich, jak i opozycyjne rody wielkopolskie: Nałęczów i Zarembów²⁷.

Wyjątkową pozycję w zakresie badań przyczyn i okoliczności śmierci Przemysła II zajmuje rozprawa Karola G ó r s k i e g o, jedyne stu-

²¹ *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause*, bearb. v. H. K r a b b o, 6. Lieferung, Berlin 1916, nr 1644.

²² W Marchii istniały od połowy XIII w. dwie linie: starsza, zwana stendalską lub joannicką, wywodzącą się od Jana I oraz młodsza, zwana salzwedelską lub ottońską, wywodząca się od Ottona III, por. tablice genealogiczne margrabiów brandenburskich z dynastii askańskiej opracowane przez W. H o p p e g o w *Regesten der Markgrafen...*, 12. Lieferung, Berlin-Dahlem 1955.

²³ B a l z e r O., *Królestwo Polskie 1295—1370*, Lwów 1919, s. 253.

²⁴ *Ibid.*

²⁵ T y m i e n i e c k i K., *Odnowienie dawnego królestwa polskiego*, Kwart. Hist., t. XXXIV, 1920, s. 42—44.

²⁶ S e m k o w i c z Wł., *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN), t. XLVI, 1920, s. 187.

²⁷ T y c T., *Walka o kresy zachodnie*, Roczniki Historyczne, t. I, 1925, s. 49.

dium poświęcone w całości interesującemu nas zagadnieniu²⁸. Najcenniejszym osiągnięciem rozprawy Górskiego było przeprowadzenie analizy źródeł²⁹ z uwzględnieniem szerokiego tła politycznego. Za sprawców tragedii rogozińskiej uznał Górski nie tylko margrabiów i przedstawicieli opozycyjnych rodów wielkopolskich, ale także Wacława II oraz — co stanowiło *novum* w dotychczasowych badaniach — Henryka głogowskiego. Przyjmując udział margrabiów, odrzucił jednak Górski wiadomość Rocznika kapituły poznańskiej o wysłaniu przez nich oddziału zbrojnego w celu pochwycenia Przemysła II, jako niedostatecznie opartą na źródłach³⁰. Wystąpienie Nałęczów, a zwłaszcza Zarembów, autor *Śmierci Przemysła* tłumaczył: 1) utratą przez Przemysła autorytetu na skutek popełnionych przez niego okrucieństw³¹, 2) niezadowoleniem Zarembów z jego polityki oraz 3) ich osobistymi urazami do Przemysła. Określając Zarembów jako zdecydowanych stronników Henryka głogowskiego wysunął Górski przypuszczenie, że zamiar porwania Przemysła mógł wyjść od księcia śląskiego. W końcowej części artykułu przypisał Górski główną inicjatywę w zorganizowaniu zamachu Wacławowi II, uważając pozostałych sprawców śmierci Przemysła raczej za wykonawców woli króla czeskiego. Studium K. Górskiego spotkało się z uznaniem zarówno w literaturze polskiej, jak i niemieckiej³².

Pogląd o udziale margrabiów w zbrodni rogozińskiej przyjął się powszechnie w literaturze polskiej³³, podczas gdy w nauce niemieckiej

²⁸ Górski Karol, *Śmierć Przemysła II*, Roczniki Historyczne, t. V, 1929 s. 170—200.

²⁹ Podobnie jak Grünberg, przeprowadził autor *Śmierci Przemysła* podział źródeł na trzy grupy, *ibid.*, s. 171.

³⁰ *Ibid.*, s. 193. Nie odrzucał natomiast Górski zamiaru porwania króla, uważając podobnie jak Grünberg samą śmierć Przemysła za zjawisko wtórne.

³¹ Jako przykłady okrucieństwa ze strony Przemysła przytoczył Górski zamordowanie za sprawą Przemysła jego pierwszej żony, Ludgardy oraz jego postępowanie podczas wyprawy na Brandenburgię w 1272 r., *ibid.*, s. 180, 181 i 184.

³² Zob. następujące recenzje: Z. Wojciechowskiego, FBPG, Bd. XLIII, 1930, s. 215—217; St. Zajączkowskiego, Wiadomości Historyczne, zesz. 2 (Kwart. Hist. t. XLIV/2), 1930, s. 149—150; rec. anonimowa, Ostland-Berichte, Bd. IV Nr 9/10, 1930, s. 257—261; por. również pozytywną ocenę W. Hoppego, Jahresberichte für deutsche Geschichte, Bd. V, 1931, s. 448 n.

³³ Por. Gładyszówna J., *Ludwik Wittelsbach brandenburski wobec Polski*, Roczniki Historyczne, t. IX, 1933, s. 2; Baszkiewicz J., *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, s. 178 i 263; Bardach J. i Labuda G., w: *Historia Polski*, t. I/1, 1957, s. 425; Labuda G., *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X—XIV w.*, w: *Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958, s. 242.

nie brak wypowiedzi podających w wątpliwość udział Askańczyków³⁴. Znakomita większość literatury polskiej opowiedziała się również za współdziałaniem z margrabiami Zarembów i Nałęczów³⁵, natomiast nie podjęto w nowszej literaturze tezy K. Górskiego o udziale Wacława II i Henryka głogowskiego.

Ostatnio zajął się dokładniej zagadnieniem śmierci Przemysła II Wł. Karasiewicz w pracy znanej tylko ze streszczenia³⁶. Zdaniem Karasiewicza sprawców tragedii rogozińskiej należy szukać w Brandenburgii i w otoczeniu jej sprzymierzeńca, Wacława rugijskiego³⁷. Spiskowcom mogli ponadto udzielić pomocy: mieszczaństwo sympatyzujące z margrabiami brandenburskimi, odłam rycerstwa niechętnego Mszczujowi II i Przemysłowi³⁸ oraz otoczenie jego żony Małgorzaty, córki Albrechta III, margrabiego brandenburskiego. Karasiewicz odrzucił natomiast udział Zarembów w zamordowaniu króla³⁹.

Powyższy przegląd literatury dowodzi, jak dalece sporne jest zagadnienie śmierci Przemysła II. Najmniej sporny jest udział w zbrodni rogozińskiej margrabiów brandenburskich i opozycji wielkopolskiej, przyjęty przez znakomitą większość literatury. Ten zdecydowanie przeważający odłam literatury nie jest jednak zgodny co do tego, której ze stron (margrabiom czy wewnętrznym wrogom króla) należy przyznać decydującą rolę w wypadkach rogozińskich. Nie ma również zgodności co do motywów, którymi kierowali się zewnątrzni i wewnątrzni wrogowie Przemysła, podejmując na niego zamach. Jeżeli dodamy do tego istnienie hipotez oskarżających Wacława czeskiego i Henryka głogowskiego o udział w zabójstwie Przemysła oraz zakwestionowanie przez Wł. Karasiewicza udziału Zarembów, wówczas zarysuje się nam

³⁴ Ludat H., *Brandenburg und Polen im Mittelalter*, Hochschule für Politik, Jahrbuch 1938, s. 108 n. Autor czyni to w sposób pośredni, wymieniając jako sprawców zabójstwa Przemysła tylko możnowładców polskich i zaprzeczając zarazem ekspansji brandenburskiej wobec Polski. Schmitz H., *Geschichte des Netze—Warthelandes*, Grenzmarkische Forschungen Nr 4, s. 69, określa posądzenie margrabiów o zamordowanie Przemysła jako niesłuszne.

³⁵ Współdziałanie Nałęczów i Zarembów zostało silnie podkreślone przez Baszkiewicz J., op. cit., s. 263 n. i 296 oraz Kürbisównę B., *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 80 i 247.

³⁶ Karasiewicz Wł., *Biskup poznański Andrzej Zaremba, 1297—1316*, Sprawozdania PTPN nr 49 (za I i II kwartał 1957 r.), s. 62 n.

³⁷ Ibid., s. 63.

³⁸ Ze sformułowań autora można wnosić, że ma tu na myśli mieszczaństwo i rycerstwo Pomorza Gdańskiego.

³⁹ Uwagi Wł. Karasiewicza stanowią w literaturze historycznej pierwszą i jak dotąd jedyną próbę oczyszczenia Zarembów z winy.

jeszcze wyraźniej sporny charakter całego zagadnienia, jak i konieczność podjęcia w tym zakresie nowych badań.

Nową próbę ustalenia przyczyn i okoliczności śmierci Przemysła należy podjąć od rozpatrzenia źródeł oskarżających margrabiów brandenburskich ⁴⁰.

1) Najwcześniejszym chronologicznie źródłem podającym wiadomość o zamordowaniu Przemysła jest przekaz Rocznika kołbackiego pod 1296 r.: *Occisus est Petrus rex Polonie a quodam marchionum milite dicto Jacob Kassube* ⁴¹.

2) Niewiele późniejszy jest przekaz Rocznika kapituły poznańskiej o następującym brzmieniu: *Idem anno domini 1296 cum idem rex (Przemysł — K. J.) festum carnisprivii in Rogosno civitate celebraret, Theutunici zelo invidie inducti, quod regale sceptrum idem rex adeptus fuerat videlicet marchio Otto Longus, cum alio Ottone, cum marchione Johanne nepote dicti regis, miserunt armatos non paucos homines ipsum ad capiendum furtive. Qui introeuntes eandem civitatem summo mane in die cinerum, gravissimis vulneribus illatis, ipsum ceperunt; quibus non sufficiens eius tam gravis captivitas, ipsum cum deducere in terram suam commode non valuerunt, seu non valerent gravioribus plagis illatis crudeli morte extinxerunt* ⁴².

3) Pochodząca z około 1350 r. Kronika oliwska podaje, że po koronacji Przemysł: *uno anno supervixit et captus per satellites Woldemiri marchionis de Brandenburgk occisus est in ulcione sancte Lukardis coniugis sue, quam, ipse male suspectam habens, fecerat iugulare* ⁴³.

4) Napisana między 1355 a 1370 r. Kronika Henryka z Herfordu zawiera następującą wiadomość: *Quarto decimo anno Rodulfi* ⁴⁴ *regnum Polonorum per marchiones de Brandenborch destruitur et desolatur. Sane marchiones Brandenburgenses cum Polonis vicinis suis bella per vicacia viribus magnis et frequenter agentes, tandemque regnum Polonorum potenter ingredientes, invalescebant. Regem eorum in regno suo,*

⁴⁰ Za Grünbergem i Górskim przyjmuję podział źródeł na trzy grupy. Rozpatrzenie na pierwszym miejscu źródeł obwiniających margrabiów jest uzasadnione tym, że są one chronologicznie najwcześniejsze.

⁴¹ *Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, Bd. XIX, s. 716. Jest to zapis współczesny, por. Górski K., op. cit., s. 193. Nadane Przemysłowi przez Rocznik imię „Piotr” uważa Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 243, za pomyłkę, natomiast Górski K., op. cit., przypuszcza, że chodzi tu raczej o imię chrześcijańskie.

⁴² MPH, t. III, s. 40. Zapis ten pochodzi z około 1311 r., por. Kętrzyński W., *O rocznikach polskich*, RAU t. XXXIV, 1897, s. 346 oraz Kürbisówna B., op. cit., s. 81.

⁴³ MPH, t. VI, s. 315.

⁴⁴ Tj. r. 1286; data błędna, powinno być 1296.

*in domo sua, quin et in lecto suo preoccupantes, interimebant. Regnum totum igne feroque vastantes et ubique desolantes, destruebant. Civitates, oppida, castra, villas et terras sibi propinquiores abrapiebant et pro se perpetuo jure belli possidenda tenebant. Una terrarum illarum fuit Prucia... Hanc cruciferi de domo Theutonica... a marchionibus dictis, iam dudum eius possessoribus, emunt pecunia magna valde*⁴⁵.

Oprócz tych czterech podstawowych źródeł należy jeszcze wymienić wiadomość tzw. *Terra Pomerania quomodo subiecta est ordini fratrum theutonicorum*, źródła współczesnego Długoszewi: *dux Primissil... coronatur in regem... et quasi infra annum occisus est ab uno servo margravii iniuste*⁴⁶. Trudno rozstrzygnąć, czy mamy tu do czynienia z wiadomością opartą na jakimś zaginionym źródle, czy z informacją zaczerpniętą z Rocznika kołbackiego⁴⁷.

Do źródeł obwiniających margrabiów można by zaliczyć także przekaz kronikarza lubeckiego, Detmara, o zamordowaniu Przemysła za sprawą jego żony Małgorzaty⁴⁸.

Porównując ze sobą cztery podstawowe źródła można z całą pewnością stwierdzić, że są one w stosunku do siebie niezależne. Jeżeli więc przypisują one zgodnie śmierć Przemysła margrabiom brandenburskim, to fakt ich udziału w zamordowaniu Przemysła nie może ulegać najmniejszej wątpliwości⁴⁹. Poza wymienioną wyżej zasadniczą zgodnością poszczególne źródła różnią się jednak między sobą w wielu szczegółach. Ustalając okoliczności tragedii rogozińskiej trzeba wziąć za podstawę przekaz współczesnego Rocznika kapituły poznańskiej. Jest on najbogatszy w szczegóły i najbliższy — jeśli chodzi o miejsce

⁴⁵ *Libet de rebus memorabilioribus sive chronicon Henrici de Hervordia*, wyd. A. Potthast, Gottingae 1859, s. 211. Wiadomość Henryka z Herfordu opiera się na zaginionej *Cronica principum de Brandenborch*, powstałej po 1320 r., najprawdopodobniej jeszcze w pierwszej połowie XIV w., por. Hofmeister A., *Von den 19 askanischen Markgrafen auf dem Markgrafenberge bei Rathenow*, FBPG, Bd. XXX, 1918, s. 7—9, 12. Wątpliwości Hofmeistera, op. cit., s. 8, co do pochodzenia wiadomości o śmierci Przemysła z „Kroniki książąt brandenburskich” uważam za nieuzasadnione.

⁴⁶ *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. I, s. 807.

⁴⁷ Pomijam przekaz Kroniki wielkopolskiej (MPH, t. II, s. 595) jako najprawdopodobniej oparty na Roczniku kapituły poznańskiej.

⁴⁸ *Detmar-Chronik, Die Chroniken der deutschen Städte von 14. bis in 16. Jahrhundert*, Bd. XIX, Leipzig 1884, s. 390; *de koning wart der Polene unde seder dodet wart dor eren willen, so man seghede*.

⁴⁹ Należy podkreślić, że jednym ze źródeł obwiniających margrabiów jest źródło niemieckie, odpada tym samym ewentualny zarzut stronnictwa pod adresem pozostałych źródeł. Szczególnie trudno posądzić o stronnictwo rocznikarza kołbackiego, z uwagi na dobre stosunki margrabiów z Kołbaczem, por. Niessen, P., *Geschichte der Neumark*, s. 318 oraz Grünberg W., *Der Ausgang...*, s. 47.

spisania — opisywanym wydarzeniom, ustępując pod względem chronologii tylko i to nieznacznie zapisce Rocznika kołbackiego. Przekaz Rocznika kapituły poznańskiej opiera się zapewne na relacji naocznych świadków, przy czym nie jest wykluczone, że świadkiem tragedii rogozińskiej był sam autor przekazu, działający w środowisku biskupim w Poznaniu ⁵⁰.

Jeżeli chodzi o datę (8 II 1296) i miejsce zamachu podane przez źródło wielkopolskie, to znajdują one pełne potwierdzenie w licznych źródłach pozostałych dwóch grup ⁵¹. Również na zaufanie zasługuje wiadomość Rocznika o tym, że motywem wystąpienia margrabiów przeciw Przemysłowi była ich zawiść z powodu jego koronacji ⁵². Koronacja, wzmacniając dzieło zjednoczenia ziem polskich, utrudniała agresję brandenburską wobec Polski, a nawet stwarzała pomyślne widoki na odzyskanie ziem zagarniętych przez Brandenburgię ⁵³. Koronacja wzmacniała pozycję Przemysła na Pomorzu Gdańskim, utrwalając w ten sposób związek Pomorza z Wielkopolską, co przekreślało agresywne zamiary margrabiów wobec Pomorza Gdańskiego ⁵⁴. Dowodem dobrej orientacji Rocznika jest wiadomość o pokrewieństwie margrabiego Jana z Przemysłem. Imienne wymienienie margrabiów, uczestniczących w zamachu, za bardzo dokładne uznał już Niessen ⁵⁵, a K. Górski zwrócił uwagę, że podani przez rocznikarza margrabiowie przebywali na 5 dni przed śmiercią Przemysła na wschodnim pograniczu Nowej Marchii ⁵⁶. Stanowi to w pewnym stopniu potwierdzenie wiadomości Rocznika, jakkolwiek sprostować należy twierdzenie Górskiego, że na dokumencie z 3 II 1296 r. ⁵⁷ spotykamy Ottona Długiego. Obaj występujący na tym dokumencie Ottonowie to: Otto ze Strzałą i jego bratanek Otto VII, przedsta-

⁵⁰ Kürbisówna B., *op. cit.*, s. 83 i 248 n. Stosunki między Piastami wielkopolskimi a biskupstwem poznańskim były od czasów Władysława Odonica bardzo bliskie. Warto jeszcze zaznaczyć, że w skład kancelarii książęcej wchodziło często członkowie kapituły poznańskiej.

⁵¹ Balzer O., *Genealogia Piastów...*, s. 244.

⁵² Grünberg W., *op. cit.*, s. 48; Baszkiewicz J., *op. cit.*, s. 263.

⁵³ Gładyszówna J., *Ludwik Wittelsbach...*, s. 2.

⁵⁴ O tym, że sprawa Pomorza Gdańskiego była przyczyną konfliktu między Przemysłem a margrabiami, można pośrednio wnosić z przekazu Henryka z Herfordu, w którym Pomorze występuje pod błędną nazwą *Prucia*.

⁵⁵ Niessen P., *op. cit.*, s. 318;

⁵⁶ Górski K., *op. cit.*, s. 191.

⁵⁷ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, hrsg. v. A. Riedel, (dalej cyt.: CDB), Bd. XVIII, nr 5. Miejsce wystawienia — Brzezina (*Falkenberg*) leży na płd. zach. od Choszczna, w niewielkim oddaleniu od ówczesnej granicy wielkopolsko-brandenburskiej, zob. Niessen P., *Die Erwerbung der Neumark*, s. 383 oraz *Regesten der Markgrafen*, nr 1643. Górski K., *op. cit.*, s. 191, uważał, że chodziło tu o Złocieniec (*Falkenburg*) koło Drahimia.

wiciele linii stendalskiej. Zachodzi jednak podejrzenie, czy i autor Rocznika nie pomylił Ottona Długiego z Ottonem VII, co wobec tożsamości imion obydwóch margrabiów i faktu, że Oto V Długi był daleko bardziej znany, łatwo mogło się przytrafić. Zdaniem Niessena ówczesne stosunki między Ottonem Długim a margrabiami starszej linii czynią mało prawdopodobny jego udział w zamachu na Przemysła⁵⁸. Trudno jednakże znaleźć całkiem pewne potwierdzenie dla tezy Niessena i dlatego uważam, że nie można wykluczyć udziału Ottona V, jakkolwiek jest on dość wątpliwy. Nie budzi żadnych wątpliwości wymienienie Ottona ze Strzałą i margrabię Jana⁵⁹, siostrzeńca Przemysła, obu przedstawicieli linii joannickiej, zainteresowanej w zajęciu Pomorza Gdańskiego.

Bliższego wyjaśnienia wymaga wiadomość o wysłaniu przez margrabiów oddziału zbrojnego w celu porwania Przemysła. Zamiar porwania króla przyjęli za wiarogodny Grünberg i Górski, a za prawdopodobny uznał Wł. Karasiewicz. Przekaz Rocznika znajduje potwierdzenie w Kronice oliwskiej, donoszącej również o porwaniu Przemysła⁶⁰. Wiadomość o wysłaniu przez margrabiów oddziału zbrojnego została natomiast zakwestionowana przez Niessena⁶¹ i Górskiego. Zdaniem Niessena wysłanie oddziału było zbyt ryzykowne z uwagi na konieczność dłuższego pobytu w obcym kraju. Jak jednak wykazał Górski, nie kryło to w sobie nieprzezwyciężonych trudności⁶². Przywiązując jednak zbyt dużą wagę do tradycji o zamordowaniu Przemysła w Siernikach, położonych poza domniemaną trasą pochodzenia oddziału brandenburskiego, oraz posądzając Rocznik kapituły poznańskiej o stronnictwo, odrzucił wiadomość Rocznika o wysłaniu przez margrabiów oddziału zbrojnego celem porwania Przemysła⁶³. Wątpliwości Niessena i Górskiego nie wydają się uzasadnione. Wiadomość Rocznika o porwaniu Przemysła przez Brandenburczyków

⁵⁸ Niessen P., *Geschichte der Neumark*, s. 318.

⁵⁹ Kronika oliwska mylnie wymienia Waldemara, por. Górski K., *op. cit.* s. 172. Rocznik kapituły poznańskiej jest jedynym źródłem, pomijając mylną wzmiankę Kroniki oliwskiej, wymieniającym imiennie margrabiów biorących udział w zamachu na Przemysła.

⁶⁰ Słusznie dopatrywał się Górski K., *op. cit.*, s. 174, dodatkowego potwierdzenia wiadomości o porwaniu króla w przekazach roczników małopolskich, podających, że śmierć Przemysła nastąpiła poza Rogoźnem: *ante Rogoszno* (Rocznik Sędziwoja), *prope oppidum Rogoszno* (Rocznik małopolski). Tradycję o Siernikach (*ibid.*, s. 173 n), położonych na południowy wschód od Rogoźna, należy jednak traktować z dużą ostrożnością.

⁶¹ Niessen P., *op. cit.*, s. 383.

⁶² Górski K., *op. cit.*, s. 173.

⁶³ *Ibid.*, s. 175.

potwierdza Kronika oliwska, nadmieniająca o porwaniu króla *per satellites Woldemiri marchionis de Brandenburgk*⁶⁴. Warto jeszcze zaznaczyć, że porwania Przemysła mogła dokonać tylko liczniejsza grupa zamachowców⁶⁵. Z tego punktu widzenia wiadomość Rocznika jest zupełnie logiczna. Wzmianka Rocznika o dokonaniu napaści na Przemysła we wczesnych godzinach rannych (*summo mane*) znajduje nieoczekiwane potwierdzenie w Kronice Henryka z Herfordu, podającej, że król został zamordowany *in lecto suo*. Podany przez Rocznik fakt, że zanim napastnicy zdecydowali się zamordować króla, został on ciężko ranny, poświadcza przekaz Rocznika małopolskiego, przypisujący jednakże śmierć Przemysła Zarembom⁶⁶. Rocznik kapituły poznańskiej jest jedynym źródłem podającym co skłoniło Brandenburczyków do zamordowania Przemysła, które nie leżało w ich pierwotnych zamiarach. To odstępstwo od pierwotnych założeń tłumaczy Rocznik niemożnością dowiezienia ciężko rannego króla do Marchii Brandenburskiej. Górski, który w pierwszej fazie swego studium oceniał pozytywnie wiadomości Rocznika, uważał, że trudności związane z dowiezieniem Przemysła do Marchii były zapewne spowodowane pościgiem i ciężkim zranieniem króla⁶⁷. Za wiarygodnością przekazu Rocznika przemawia fakt, poświadczony przez inne źródła, że Przemysł zabity został już poza Rogoźnem. W świetle relacji Rocznika skrytobójczy charakter zamachu nie ulega żadnej wątpliwości. Wiadomość Kroniki Henryka z Herfordu, że śmierć Przemysła nastąpiła w wyniku wojny wielkopolsko-brandenburskiej, jest odosobniona. O takiej wojnie w 1296 r. nic nie słyszymy⁶⁸. Istnieją zresztą wszelkie podstawy ku temu, aby przyjąć, że w zapisce Henryka z Herfordu nastąpiło połączenie dwóch różnych wydarzeń, a mianowicie śmierci Przemysła i wyprawy Waldemara brandenburskiego w 1308 r. na Pomorze Gdańskie⁶⁹. Musiały jednak istnieć pewne

⁶⁴ Bałamutna wzmianka o Waldemarze nie może podważyć zasadniczej wiarygodności relacji Kroniki oliwskiej.

⁶⁵ Natomiast zabójstwa mogła dokonać jednostka. Było to znacznie łatwiejsze do zrealizowania niż porwanie króla w jego własnym kraju.

⁶⁶ MPH, t. III, s. 187. Sprzeczność zachodząca między obydwoma źródłami w wymienieniu sprawców śmierci może być zresztą pozorna.

⁶⁷ Górski K., *op. cit.* s. 172.

⁶⁸ Stwierdził to już Górski K., *op. cit.*, s. 188, analizując wiadomości późnych kronik brandenburskich. Uwadze Górskiego uszedł tylko fakt, że kroniki te korzystały z relacji Henryka z Herfordu.

⁶⁹ Wyprawy Waldemara dotyczy wzmianka o zajęciu przez Brandenburczyków Pomorza (w Kronice — *Prucia*). Wiadomość Kroniki o „kupnie” Pomorza przez Krzyżaków z rąk margrabiów brandenburskich odnosi się do układu brandenbursko-krzyżackiego z 1311 r., w którym Waldemar „sprzedał” Krzyżakom Pomorze za cenę 10.000 grzywien brandenburskich, *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 701.

powody, które to połączenie spowodowały. Uważam, że wysłanie przez margrabiów oddziału zbrojnego oraz fakt, że głównym przedmiotem sporu między nimi a Przemysłem było Pomorze Gdańskie, sprzyjał powstaniu w środowisku brandenburskim wersji o wojnie wielkopolsko-brandenburskiej w 1296 r.⁷⁰. Powstanie tego rodzaju wersji przyczyniło się z kolei do pomieszanania przez późniejsze źródło wydarzeń z 1296 r. z wojną 1308 r.

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze rola, jaką odegrał w zamordowaniu króla Jakub Kaszuba, którego Rocznik kołbacki czyni zabójcą króla. Wobec zgodnej relacji Rocznika kapituły poznańskiej, Kroniki oliwskiej i Henryka z Herfordu nie może ulegać wątpliwości fakt dokonania napaści na Przemysła przez liczniejszą grupę osób. Nie uważam jednak relacji Rocznika kołbackiego za sprzeczną z wiadomościami pozostałych źródeł. Jakub Kaszuba był zapewne tym, który dobił ciężko rannego króla⁷¹. Można tu wysunąć jeszcze inne przypuszczenie, a mianowicie, że Jakub Kaszuba był dowódcą oddziału brandenburskiego. K. Górski uznał go za niewątpliwego Pomorzanina⁷². Pomorskie pochodzenie Jakuba z uwagi na jego przydomek jest bardzo prawdopodobne, chociaż nie całkiem pewne. Mógł on pochodzić z Meklemburgii, której mieszkańców zwano także Kaszubami⁷³. Utrzymywała ona bliskie stosunki z Marchią, a ówczesny książę meklemburski Henryk II Lew był, podobnie jak Przemysł, zięciem Albrechta III. Byłby to moment, ułatwiający Jakubowi nawiązanie kontaktów z żoną króla, Małgorzatą, podejrzaną o współudział w zbrodni rogozińskiej. Poza tym meklemburskie pochodzenie Jakuba mogłoby tłumaczyć wiadomość Kroniki oliwskiej, że zamordowanie Przemysła było pomszczeniem śmierci Ludgardy, pierwszej żony Przemysła⁷⁴. Ludgarda była księżniczką meklemburską, a jej tragiczną śmierć przypisywano Przemysłowi⁷⁵. Mimo wszystko uważam pomorskie pochodzenie Jakuba Kaszuby za prawdopodobniej-

⁷⁰ Przekaz Henryka z Herfordu potwierdza, moim zdaniem, relację Rocznika kapituły poznańskiej o zagonie brandenburskim.

⁷¹ W podobny sposób interpretował przekaz Rocznika kołbackiego Sello G., *Chronica marchionum*, s. 163, przypis 77. O indywidualnym mordercy króla wspomina również Rocznik małopolski, PMH, t. III, s. 187, zaliczając anonimowego zabójcę Przemysła do rodu Zarembów.

⁷² Górski K., *op. cit.*, s. 193.

⁷³ Czaplewski P., *Tytułatura książąt pomorskich do początku XIV wieku*, Zapiski TNT, t. XV, 1949, s. 44, przypis 131.

⁷⁴ Do wiadomości tej nie należy jednak przywiązywać większej wagi. W relacji Kroniki zemsta za Ludgardę, jak to trafnie zauważył Górski K., *op. cit.*, s. 171, „ma znaczenie tylko ogólnej sprawiedliwości, nie zemsty zamierzonej”. Jako motyw zamachu brandenburskiego nie wchodzi ona w rachubę.

⁷⁵ Ludgarda była siostrą Henryka II Lwa.

sze. Pewny jest tylko fakt, że działał on jako *miles marchionum*. Jego najprawdopodobniej słowiańskie pochodzenie wskazywałoby, że wysłany przez margrabiów oddział składał się przynajmniej w części z rycerzy słowiańskich. Było to gwarancją większego powodzenia zamachu. Należy także przyjąć, że margrabiowie musieli działać w porozumieniu z miejscową opozycją, bez której poparcia plan porwania Przemysła w jego własnym państwie byłby z góry skazany na niepowodzenie.

Udział w zamachu Małgorzaty należy traktować z pewną ostrożnością, biorąc pod uwagę, że oskarżenie Detmara nosi charakter pogłoski⁷⁶. Nie można również pominąć okoliczności, że Małgorzata była bliską krewną margrabiów biorących udział w zbrodni rogozińskiej, stąd łatwo mogło paść na nią podejrzenie. Mimo tych zastrzeżeń uważam udział Małgorzaty za prawdopodobny⁷⁷.

W rezultacie przeprowadzonej analizy źródeł oskarżających margrabiów, należy przyjąć: 1) udział margrabiów w wypadkach rogozińskich za bezwzględnie pewny, 2) całkowitą wiarogodność wszystkich wiadomości Rocznika kapituły poznańskiej⁷⁸, 3) współdziałanie wewnętrznych wrogów króla z margrabiami. Rola miejscowej opozycji może być wyświetlona dopiero na podstawie analizy drugiej grupy źródeł. Rozbiór źródeł obwiniających Brandenburczyków przesądza jednak kwestię, kogo należy uważać za głównego sprawcę zbrodni rogozińskiej. Odpowiedź może być tylko jedna: główną winę za wypadki rogozińskie ponoszą margrabiowie brandenburscy.

Niektóre z omawianych źródeł wskazują na motywy, którymi kierowali się Brandenburczycy, decydując się na dokonanie zamachu na Przemysła. Dokładne ustalenie przyczyn tragedii rogozińskiej wymaga jednak szczegółowego zbadania stosunków wielkopolsko-brandenburskich w okresie poprzedzającym śmierć Przemysła. Nie wymaga bliższego rozpatrzenia okres lat 1265—1278, stosunkowo dobrze poświadczony przez źródła i nie najgorzej opracowany przez literaturę. Jest to okres konfliktu wielkopolsko-brandenburskiego, który początkowo nosił charakter sporów granicznych, wynikłych wskutek ekspansji brandenburskiej w kierunku zachodnich kresów wielkopolskich. Do końca 1270 r. stroną przeważającą była Marchia, opanowując Santok i Drezdenko. W 1271/2 r. sięgnęli margrabiowie po Pomorze Gdańskie. Skuteczna interwencja Bolesława Pobożnego w początku 1272 r. zniweczyła próbę opanowania Pomorza przez margrabiów brandenburskich. Sukces

⁷⁶ Por. przypis 48.

⁷⁷ Przyjmują go: Górski K., op. cit., s. 195 i Krabbo H., *Der Übergang des Landes Stargard von Brandenburg auf Mecklenburg*, Jahrbücher des Vereins für mecklenburgische Geschichte und Altertumskunde, Bd. XCVII, 1927, s. 6.

⁷⁸ Jedyną wątpliwość może nasuwać tylko wzmianka o Ottonie Długim.

księcia wielkopolskiego zapoczątkował okres współpracy wielkopolsko-pomorskiej, która doprowadziła do zapisu Pomorza przez Mszczuja II na rzecz Przemysła II, następcy Bolesława Pobożnego. W przymierzu z Pomorzem Gdańskim odzyskała Wielkopolska Drezdenko (1272 r.) i Santok (1278 r.) Po 1278 r. aż do śmierci Przemysła nie słyszymy o jakichkolwiek walkach wielkopolsko-brandenburskich.

Zanim przystąpię do omówienia stosunków wielkopolsko-brandenburskich za panowania Przemysła zwrócę uwagę na konieczność rozróżnienia dwóch linii dynastycznych, panujących w Brandenburgii⁷⁹. Dotychczasowa literatura polska traktowała margrabiów jako jednolity obóz polityczny. Tymczasem, podobnie jak to miało miejsce współcześnie u dynastii piastowskiej, nie brak przykładów na wewnętrzne walki między przedstawicielami obydwóch linii. Ciekawego przykładu dostarcza tu *Księga Henrykowska*, podając wiadomość o walce zbrojnej między Ottonem Długim a Ottonem ze Strzałą⁸⁰. Inny przykład — to udział Albrechta III po stronie Magdeburga, prowadzącego wojnę z margrabiami linii joannickiej⁸¹. Z drugiej strony dobre stosunki między margrabiami obydwóch linii mogły się kształtować jedynie na podstawie wzajemnego przestrzegania dokonanych między nimi podziałów terytorialnych i sfery wpływów⁸². Obydwie linie prowadziły politykę ekspansji, przy czym szczególną agresywnością odznaczała się linia joannicka⁸³, zagrażająca głównie Pomorzu Zachodniemu. Dążyła ona zarówno do narzucenia Pomorzu swego zwierzchnictwa, jak i do bezpośredniego opanowania terytoriów pomorskich, rozszerzając niebawem swą agresję także i na Pomorze Gdańskie. Doprowadziło to do wspomnianej już interwencji Bolesława Pobożnego w 1272 r. O ile przed 1272 r. Wielkopolska, broniąc swych kresów zachodnich, była w równym

⁷⁹ Por. przypis 22.

⁸⁰ *Księga Henrykowska*, Poznań 1949, s. 343, zob. także *Chronica marchionum*, s. 128 i *Regesten der Markgrafen*, 5. Lieferung, nr 1485. Konflikt między obydwoma Ottonami miał miejsce przed 23 VI 1290 r. Bliższe ustalenie daty konfliktu nie jest możliwe.

⁸¹ *Chronica marchionum*, s. 143 n.

⁸² Brandenburskie podziały terytorialne opracował dokładnie B. Schulze, *Brandenburgische Landesteilungen 1258—1317*, Einzelschriften der Historischen Kommission für die Provinz Brandenburg und die Reichshauptstadt Berlin, t. I, 1928, s. IV, 52 wraz z mapą. Interesująca nas tu głównie linia joannicka posiadała, nie licząc pomniejszych kompleksów terytorialnych, południo-wschodnią część Starej Marchii, północną część Marchii Środkowej i większą część (północną i północno-wschodnią) Nowej Marchii.

⁸³ Schulze B., op. cit., s. 23: *Durch die Politik der johanneischen Generationen ging ein aggressiver Geist.*

stopniu skłócona z margrabiami obydwóch linii⁸⁴, o tyle odtąd na pierwszy plan wysunął się konflikt z linią stendalską na tle kwestii pomorskiej.

Ciążenie Pomorza Gdańskiego ku Wielkopolsce, udokumentowane ugodą kępińską w 1282 r., było niewątpliwie dotkliwym ciosem dla dalekosiężnych planów linii joannickiej. Tym większe zdziwienie muszą wywołać przyjazne stosunki Przemysła z tą linią w 1284 r., zaledwie w dwa lata po zawarciu układu kępińskiego. Przyjaznych stosunków dowodzi wymienienie Przemysła jako sprzymierzeńca margrabiów w układzie pokojowym, zawartym w 1284 r. między margrabiami linii stendalskiej, Ottonem IV i Konradem a Bogusławem szczecińskim i Wsławem rugijskim⁸⁵. Nie jest to zresztą jedyny, jak dotychczas przypuszczano, przykład zbliżenia się Przemysła do margrabiów brandenburskich. Jak wykazał historyk szwedzki J. R o s e n, małżeństwo Przemysła z Ryksą, córką króla szwedzkiego Waldemara, zawarte w 1285 r.⁸⁶, doszło do skutku za pośrednictwem Askańczyków⁸⁷. Waldemar, pozbawiony tronu na rzecz swego młodszego brata Magnusa, nie rezygnował z odzyskania godności królewskiej, licząc na pomoc duńską i brandenburską. W dokumencie wystawionym w Kopenhadze 8 IX 1277 r. przyrzekał margrabiom linii stendalskiej odstąpienie Gotlandii⁸⁸.

⁸⁴ Wielkopolska graniczyła z posiadłościami obydwóch linii, zob. mapę załączoną do cytowanego studium Schulzego.

⁸⁵ *Pommersches Urkundenbuch* (dalej cyt.: PUB), Bd. II, nr 1312. *A parte vero dominorum marchionum Brandenburgensium dux Primizlo de Kalis*. O przebiegu wojny 1283/4 r., która poprzedziła zawarcie pokoju, por. uwagi Baszkiewicza J., *op. cit.*, s. 178.

⁸⁶ Balzer O., *Genealogia...*, s. 247.

⁸⁷ Rosén J., *Magnus Ladulas och Valdemar Birgersson 1284—1285*, *Historisk Tidskrift*, t. LXII, Stockholm 1942, s. 11 n. Pośrednictwo brandenburskie poświadczą cytowana przez Roséna Kronika Eryka Olai, donosząca o istnieniu dokumentu *De matrimonio contracto inter Primizlonem ducem majoris Poloniae et domicellam Rikissam, filiam domini Waldemari regis Sueciae, in qua etiam ponitur Ericus, archiepiscopus Magdeburgensis*, *Scriptores Rerum Suecicarum* t. II/1, s. 65. Eryk, od 1283 r. arcybiskup magdeburski, był synem margrabiiego brandenburskiego Jana I. Ulanowski B., *Kilka słów o małżonkach Przemysława II*, s. 261, stwierdzając, że nie wiadomo w jaki sposób nawiązał Przemysł stosunki z Waldemarem, przypuszczał, że pewną rolę mógł tu odegrać Mszczuj II. Łaguna St., *Pisma*, Warszawa 1915, s. 448, sądził, że małżeństwo Przemysła z Ryksą było pozbawione motywów politycznych; Balzer O., *Królestwo...*, s. 252, podkreślał tylko niezwykłość tego małżeństwa, stanowiącego w dynastii piastowskiej jedyny przykład małżeństwa „z królowną zamorską”.

⁸⁸ CDB, t. I, nr 174. Dokument ten na tle znanej agresji brandenburskiej wobec Pomorza Zachodniego i Gdańskiego oraz prób narzucenia zwierzchnictwa brandenburskiego Lubece świadczy o zakrojonych na szeroką skalę bałtyckich planach margrabiów, por. uwagi Reutera Ch., *Die Askanier und die Ostsee*, *Hansische Geschichtsblätter*, Bd. XIII, 1907, s. 303.

W interesie margrabiów leżało przywrócenie Waldemarowi tronu szwedzkiego, co było warunkiem realizacji postanowień układu kopenhaskiego z 1277 r. Zapośredniczone przez margrabiów małżeństwo Przemysła z córką wygnanego króla szwedzkiego miało przysporzyć Waldemarowi sojusznika. Przyjazne stosunki Przemysła z margrabiami linii joannickiej utrzymały się najprawdopodobniej do 1287 r.⁸⁹, w którym nastąpiła wyraźna zmiana w polityce zewnętrznej księcia wielkopolskiego. Ten ostatni, nawiązując bliższe stosunki z margrabiami starszej linii, chciał sobie zapewne zabezpieczyć sukcesję na Pomorzu Gdańskim, które miało mu przypaść w myśl postanowień układu kępińskiego⁹⁰. Przez zjednanie sobie margrabiów linii joannickiej zamierzał pozbyć się groźnego konkurenta do spadku po Mszczuju II. Z chwilą odzyskania przez Wielkopolskę Drezdenka i Santoka oraz zawarcia układu kępińskiego strona polska nie była zainteresowana w dalszym konflikcie z Marchią Brandenburską. Na nawiązanie przez Przemysła bliższych stosunków z margrabiami mógł również wpłynąć antagonizm wielkopolsko-śląski, istniejący w latach 1281—1287⁹¹. Pewną rolę mogło również odegrać w tym wypadku istnienie w Wielkopolsce opozycji możnowładczej, działającej w porozumieniu z Henrykiem Probussem (zdrada Sędziwoja Zaremby w 1284 r.). Również i strona brandenburska po niepowodzeniach z 1272 i 1278 r. nie była zainteresowana w dalszym konflikcie z Wielkopolską, sprzymierzoną z Pomorzem Gdańskim.

Opanowanie Pomorza Gdańskiego, zbyt oddalonego od centralnych ośrodków Marchii, było wyjątkowo trudne do zrealizowania. Zajęcie

⁸⁹ Na tle dobrych stosunków wielkopolsko-brandenburskich w latach 1284—1287 nie można *a limine* odrzucić wiadomości źródeł magdeburskich (*Magdeburgische Schöpppenchronik, Chroniken deutscher Städte*, Bd. VII/1; *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, t. XIV, s. 423) o udziale posiłków polskich i pomorskich po stronie Ottona ze Strzałą w jego walce z Magdeburgiem. Udział Wielkopolan i posiłków z Pomorza Gdańskiego po stronie margrabiów joannickich uważa za prawdopodobny Sello G., *Brandenburgisch-magdeburgische Beziehungen 1266—1283*, *Geschichtsblätter für Stadt und Land Magdeburg*, Bd. XXIII, 1888, s. 88. Sprawa udziału posiłków wielkopolskich jest kwestią sporną i trudną do rozstrzygnięcia, wymagającą dalszych badań.

⁹⁰ Postanowienia ugody kępińskiej były margrabiom najprawdopodobniej znane. Stały się one jawne najpóźniej od zjazdu nakielskiego w 1284 r., *Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. M. Perlbach (dalej cyt.: Perlbach), nr 375. Są jednak dowody na wcześniejszą jawność układu kępińskiego, Perlbach, nr 374; zob. Baszkiewicz J., *op. cit.*, s. 293, przypis 237.

⁹¹ W 1281 r. nastąpiło uwięzienie Przemysła przez Henryka Probusa; w 1284 r. zajął Henryk ziemię ołobocką. Dopiero w 1287 r. odzyskał Przemysł kasztelanę rudzką, utraconą w 1281 r. i ziemię ołobocką. Dokonało się to prawdopodobnie w wyniku porozumienia zawartego między księciem wrocławskim i władcą Wielkopolski, por. Jasiński K., *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. XXI, z. 1, s. 225 n.

Pomorza drogą militarną było możliwe tylko w niezwykle sprzyjających okolicznościach⁹². Również próba ponownego zagarnięcia północno-zachodnich kresów Wielkopolski, jakkolwiek bardziej realna, nie rokowała większego powodzenia, tym bardziej, że wszelka jawna agresja brandenburska po 1272, a zwłaszcza po 1282 r. spotkałaby się z jednoczesnym oporem ze strony Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, przyczyniając się do zacieśnienia sojuszu wielkopolsko-pomorskiego. Ponieważ ani Wielkopolska, ani Marchia nie były zainteresowane w kontynuowaniu konfliktu zbrojnego, łatwo mogło dojść w tym okresie do nawiązania między nimi stosunków pokojowych. Z uwagi na wspomnianą już wyżej sytuację polityczną Wielkopolski w osiemdziesiątych latach XIII w. nawiązanie przez nią pokojowych stosunków z Marchią było uzasadnione. Stanowczo jednak za daleko posunął się Przemysław, popierając margrabiów w ich walce z księciem pomorskim, Bogusławem IV. Jakkolwiek Przemysław najprawdopodobniej nie brał bezpośredniego udziału w wojnie z lat 1283/4, niemniej jednak stanowisko jego wobec konfliktu między Marchią a Pomorzem Zachodnim nie było neutralne, skoro został w układzie pokojowym z r. 1284 zaliczony do sprzymierzeńców margrabiów. Mogło to tylko umocnić księcia pomorskiego w przekonaniu, że pomocy przeciw Marchii należy szukać poza Polską⁹³. Trudno ocenić uczestnictwo Przemysła w szwedzkich planach margrabiów, ponieważ nie zostały one zrealizowane. Zarysowały się w nich z jednej strony pewne korzyści dla księcia wielkopolskiego, z drugiej jednak strony przywrócenie panowania Waldemara w Szwecji przyniosłoby poprzez realizację układu kopenhaskiego poważne wzmoc-

⁹² Jest rzeczą znamioną, że margrabiowie podejmowali próby opanowania Pomorza Gdańskiego w momencie, kiedy przeżywało ono poważne trudności wewnętrzne. W 1271/2 r. było Pomorze widownią wojny domowej, a ponadto poparł margrabiów miejscowy patrycjat miejski. Wyprawa brandenburska w 1308 r. była następstwem zdrady Święców. W okresie ugody kępińskiej trudno by było margrabiom znaleźć zwolenników wśród samych Pomorzan, a na pomoc niemieckiego patrycjatu nie można było liczyć wobec zdecydowanego rozprawienia się Mszczuja w 1272 r. z probrandenburskim odłamek mieszczaństwa.

⁹³ Nieporozumienia między Pomorzem Zachodnim a Pomorzem Gdańskim i Wielkopolską ułatwiły w znacznym stopniu ekspansję brandenburską kosztem ziem polskich. Jaskrawym przykładem braku orientacji politycznej jest podjęcie przez Barnima (prawdopodobnie w porozumieniu z margrabiami) w 1252 r. próby opanowania wielkopolskiego Drezdenka. Nastąpiło to w momencie, kiedy Brandenburczycy po usadowieniu się w ziemi lubuskiej przygotowywali się do agresji zarówno wobec Wielkopolski, jak i Pomorza Zachodniego. Na krótkowzroczność książąt pomorskich zwróciła uwagę nawet nauka niemiecka, por. Sauer E., *Der Adel während der Besiedlung Ostpommerns*, Szczecin 1939, s. 81. Nie zawsze jednak winą leżała po stronie książąt pomorskich, jak tego dowodzi przykład z 1284 r., zob. również Baszkie-wicz J., op. cit. s. 178.

nienie Marchii, które nie leżało w interesie Wielkopolski. Porozumienie wielkopolsko-brandenburskie w latach 1284—1287 należy ocenić negatywnie, ponieważ w interesie Wielkopolski leżało tylko nawiązanie pokojowych stosunków, a nie popieranie margrabiów brandenburskich za cenę więcej niż wątpliwej rezygnacji ich z roszczeń do Pomorza Gdańskiego.

Zasadnicza zmiana w stosunkach wielkopolsko-brandenburskich nastąpiła w 1287 r., tak bogatym w ważne wydarzenia polityczne. Dnia 22 IV 1287 r. zawarł Mszczuj II sojusz obronny z biskupem kamieńskim, Hermanem⁹⁴. Celem przymierza było zabezpieczenie Pomorza Gdańskiego przed ewentualną napaścią od strony zachodniej. Poprzez terytorium biskupstwa kamieńskiego mogli wkroczyć na Pomorze Gdańskie książęta Pomorza Zachodniego i Rugii oraz margrabiowie brandenburscy. Wobec dobrych stosunków Hermana z margrabiami słusznie domyślał się St. Kujot, że Mszczujowi chodziło o zabezpieczenie swych posiadłości przed interwencją ze strony Rugii lub Pomorza Zachodniego⁹⁵. Postanowienia układu zostały potwierdzone w kilka miesięcy później przez możnowładztwo i ogół rycerstwa Pomorza Gdańskiego⁹⁶.

Równocześnie uległa znacznej poprawie sytuacja polityczna Wielkopolski wskutek zakończenia sporu między Przemysłem i Henrykiem Probussem. Wielkopolska nie tylko odzyskała kasztelaninę rudzką (wieluńską) i ziemię ołobocką, ale ponadto zyskała sojusznika⁹⁷. W wyniku porozumienia Przemysła z Henrykiem Probussem nastąpiło pogodzenie się księcia wielkopolskiego z buntowniczym odłamek Zarembów⁹⁸, co miało dodatni wpływ na wewnętrzną sytuację Wielkopolski. Wew-

⁹⁴ Perlbach, nr 421. Mszczuj II zobowiązał się do przyścia z pomocą biskupowi, gdyby ten działając w interesie księcia został zagrożony przez któregośkolwiek z książąt, usiłujących wykorzystać terytorium biskupstwa kamieńskiego do napaści na Pomorze Gdańskie. Mszczujowi chodziło o to, aby biskup i jego wasale nie wpuścili agresora do swych twierdz i nie dostarczyli mu broni i żywności.

⁹⁵ Kujot St., *Dzieje Prus Królewskich*, s. 1091. Zastanawia jednak, że właśnie margrabiowie wspólnie z Wsławem rugijskim, przygotowując się do zajęcia Pomorza Gdańskiego, uzyskali w 1292 r. zgodę Jaromara, następcy biskupa Hermana, na zakup żywności i udostępnienie im twierdz biskupich, Perlbach, nr 490. W świetle układu z 1292 r. nie można wykluczyć ewentualności, że ugoda między Mszczujem a Hermanem była odpowiedzią na wcześniejszą propozycję margrabiów odnośnie wykorzystania terytorium biskupstwa kamieńskiego do napaści na Pomorze Gdańskie. Zob. także przypis 100. Z uwagi jednak na dobre stosunki Hermana z margrabiami należy traktować domysł o antybrandenburskim charakterze układu Mszczuja z Hermanem z dużą ostrożnością. Nie ulega natomiast wątpliwości fakt, że układ ten był korzystny dla obojga stron.

⁹⁶ Perlbach, nr 424.

⁹⁷ Por. przypis 91.

⁹⁸ Jasiński K., *Z problematyki...*, s. 221 n.

nętrzne wzmocnienie pozycji Przemysła pozwoliło mu na zerwanie z dotychczasową filobrandenburską polityką. Wyrazem tego jest przymierze Przemysła i Mszczuja z Bogusławem IV, zawarte w Słupsku, dnia 23 XI 1287 r.⁹⁹. Sojusz ten z natury rzeczy miał charakter antybrandenburski, stanowiąc najlepsze zabezpieczenie Pomorza i Wielkopolski przed agresją brandenburską. Przymierze z 1287 r. mimo swego obronnego charakteru stwarzało dla Pomorza Zachodniego możliwości odzyskania strat, jakie poniosło ono wskutek niekorzystnych układów i walk na rzecz Brandenburgii. Przymierze słupskie jest dowodem dojrzałości politycznej jego partnerów¹⁰⁰, z których Mszczuj dla sojuszu z Bogusławem poświęcał interesy swego zięcia, Przybysława meklemburskiego. Jak to już stwierdził K u j o t¹⁰¹, ziemia białogardzka, stanowiąca przedmiot sporu między Pomorzem Zachodnim i Pomorzem Gdańskim, dostała się w wyniku porozumienia z 1287 r. pod panowanie Bogusława IV. W chwili zawierania przymierza znajdował się Białogard nad Parsętą w ręku Przybysława jako lenno brandenburskie¹⁰². Zaledwie na kilka miesięcy przed zjazdem słupskim, Przybysław złożył wraz z panami de Vrysach¹⁰³ oświadczenie, że Białogard, Dobra i Oleszno (*Welsenborch*) otrzymali od margrabiów tytułem lenna¹⁰⁴. Układ Przybysława z margrabiami zwracał się przeciw Bogusławowi¹⁰⁵. Margrabiowie mieli jednak pewne wątpliwości co do wierności swego pupila, skoro panowie z Friesacku wspólnie z Przybysławem zaręczali, że nie odstąpi on nigdy od margrabiów¹⁰⁶. Obawy margrabiów wynikały zapewne z powiązań Przybysława z Mszczujem. Dowodziłoby to, że w po-

⁹⁹ Perlbach, nr 426: *Nos Mestwinus dux Pomeranie, Primislaus dux Polonie, Bugislaus dux Sclavie... Unionis et pacis concordiam inter nos munimus perpetuis temporibus inviolabiliter observandam.*

¹⁰⁰ Zob. uwagi Baszkiewicza J., *op. cit.*, s. 178. K u j o t St., *op. cit.*, s. 1092, przypuszczał na podstawie obecności w otoczeniu Bogusława dwóch członków kapituły kamieńskiej, że układ był znany biskupowi Hermanowi.

¹⁰¹ *Ibid.*, s. 1124.

¹⁰² Oddanie ziemi białogardzkiej Przybysławowi, ożenionemu za pośrednictwem margrabiów z córką Mszczuja II, wiąże się z układem, zawartym między Mszczujem a margrabiami w 1269 r. w Choszczynie, Perlbach, nr 238.

¹⁰³ Panowie de Vrysach byli krewnymi Przybysława i podobnie jak on stronnikami margrabiów, zob. Wigger F., *Stammtafeln des Grossherzoglichen Hauses von Mecklenburg*, *Jahrbücher des Vereins für mecklenburgische Geschichte und Altertums-kunde*, t. L., s. 268 n.

¹⁰⁴ PUB, t. III, nr 1431, 24 VI 1287 r. w Angermünde.

¹⁰⁵ Czaplewski P., *Tytulatura książąt pomorskich*, s. 35, przypis 95. Stronnikiem margrabiów okazał się Przybysław już w 1285 r. uznając się ich lennikiem i oddając się w opiekę, PUB, Bd. II, nr 1158.

¹⁰⁶ PUB, t. III, nr 1431: *quod nunquam a dictis principibus* (tj. margrabiów — K. J.) *idem Pribizlaus debet recedere aut divertī, sed in eorum servitiis iugiter permanere.*

łowie 1287 r. stosunki między Marchią a Mszczujem nie były najlepsze, co wobec jego ścisłego przymierza z Przemyślem, wskazywałoby na pogorszenie się już w tym czasie stosunków wielkopolsko-brandenburskich. Przekazanie Bogusławowi ziemi białogardzkiej¹⁰⁷, którą margrabiowie traktowali jako swoje lenno, miało wyraźnie ostrze antybrandenburskie. Nie przeczy temu układ pokojowy między Bogusławem i jego braćmi a margrabiami brandenburskimi, Ottonem i Konradem, zawarty w 1288 r.¹⁰⁸ Układ ten, potraktowany być może przez margrabiów jako próba oderwania Bogusława od jego wschodnich sojuszników, nie pociągnął za sobą poważniejszych konsekwencji. Stosunki między Marchią a Pomorzem Zachodnim pozostały nadal napięte przy równoczesnym utrzymaniu się sojuszu z 1287 r.¹⁰⁹

Agresywne zamiary margrabiów brandenburskich wobec Pomorza Gdańskiego znalazły pełne potwierdzenie w zawartym przez nich układzie z Wisławem rugijskim, który w dokumencie wystawionym przez siebie dn. 26 III 1289 r. w Przemyśławiu zobowiązał się wobec margrabiów Ottona IV i Konrada do równego z nimi podziału Pomorza Gdańskiego, spodziewając się je zająć po śmierci Mszczuja bądź to drogą pokojową, bądź to w wyniku wojny, której koszty w równym stopniu miały ponosić obydwie strony¹¹⁰. Jeżeli weźmiemy pod uwagę,

¹⁰⁷ Fakt, że na zjeździe słupskim nastąpiło porozumienie w sprawie przynależności politycznej ziemi białogardzkiej, nie powinien budzić wątpliwości. Trudno natomiast ustalić dokładną datę objęcia Białogardu przez Bogusława. Panowanie jego w Białogardzie już dla 1288 r. przyjął Czaplewski P., *op. cit.*, s. 36, opierając się na dokumencie Bogusława dla klasztoru bukowskiego, PUB, Bd. III, nr 1477. W sprawie Przybysława por. uwagi Czaplewskiego P., *op. cit.*, s. 35—37, Wiggera F., *op. cit.*, s. 268 n. oraz Sauera E., *op. cit.*, s. 117 n.

¹⁰⁸ PUB, Bd. III, nr 1472, Bd. VI, nr 3937; *Regesten der Markgrafen*, nr 1459.

¹⁰⁹ Dowodzą tego dokumenty oliwskie, wystawione przez Przemysła II i Bogusława w 1291 r., prawdopodobnie w tym samym dniu i miejscu, Perlbach, nr 481 i 482. Na podstawie obydwóch dokumentów wysunął Kujot St., *op. cit.*, s. 1124 n. prawdopodobną tezę o ponownym zjeździe Mszczuja, Przemysła i Bogusława w Słupsku w 1291 r. Przymierze z 1287 r. przetrwało przynajmniej do 1298 r., Baszkiewicz J., *op. cit.*, s. 178 n., zwłaszcza przypis 214. Osłabienie pozycji Bogusława pociągnął za sobą podział Pomorza Zachodniego około 1295 r. na księstwa: szczecińskie, które otrzymał młodszy brat Bogusława, Otto, i wołogoskie (późniejsze wołogosko-słupskie), które przypadło Bogusławowi.

¹¹⁰ Perlbach, nr 448. Obydwie strony porozumiały się również w sprawie ziemi sławieńskiej (będącej również w posiadaniu Mszczuja), nawiązując do wcześniejszego w tej sprawie układu, Perlbach, nr 285. Wisław opierał swe pretensje do Pomorza Gdańskiego na pokrewieństwie z Mszczujem, będąc jego siostrzeńcem. O tym, że kandydatura Wisława do spadku po Mszczuju była brana pod uwagę, świadczą zapiski bukowskie, dowodzące zarazem, że spotkała się ona ze sprzeciwem możnych pomorskich, SRP, Bd. I, s. 773, zob. uwagi w tej sprawie Baszkiewicza J., *op. cit.*, s. 292, przypis 234.

że Wisław był uprzednio przeciwnikiem politycznym margrabiów¹¹¹, to nie będzie pozbawione uzasadnienia przypuszczenie, że układ w Przemyśławiu był niejako odpowiedzią na sojusz z 1287 r. Margrabiowie nie czując się na siłach do podjęcia samodzielnej walki o Pomorze Gdańskie, postanowili rozejrzeć się za sprzymierzeńcami. Po układzie z 1287 r. jedynym sprzymierzeńcem, który wchodził w rachubę, był Wisław rugijski. Układ przemysławski był szczególnie korzystny dla margrabiów, przewidując równy podział Pomorza Gdańskiego a pozostawiając główną rolę w jego zajęciu Wisławowi. Korzystny dla margrabiów charakter układu rzuca się szczególnie w oczy, jeżeli się uwzględni, że tylko Wisław, teoretycznie biorąc, miał szanse na pokojowe zajęcie Pomorza Gdańskiego.

Układ margrabiów z Wisławem przewidywał również ewentualność zbrojnego zajęcia Pomorza Gdańskiego. Na wypadek wojny ważne było stanowisko biskupa kamieńskiego, którym został po śmierci Hermana Jaromar, syn Wisława rugijskiego¹¹². Pozyskaniem następcy Hermana dla pomorskich planów margrabiów brandenburskich dokonało się w dwóch etapach. Pierwszy z nich to układ margrabiów, Ottona i Konrada, z Jaromarem, zawarty dn. 25 X 1290 r. w Gerswalde¹¹³. Układ w Gerswalde omówił dokładnie M. Wehrmann wykazując, że margrabiowie za cenę uznania pełnej niezależności biskupstwa kamieńskiego zamierzali pozyskać Jaromara dla swych planów politycznych¹¹⁴. Bezpośrednie wciągnięcie Jaromara do brandenburskich planów zajęcia Pomorza Gdańskiego nastąpiło w układzie, zawartym 5 XI 1292 r. w Angermünde¹¹⁵. Jaromar zobowiązał się w nim za cenę pewnych korzyści materialnych do udzielenia margrabiom i Wisławowi jak najdalej idącej pomocy w zajęciu Pomorza Gdańskiego po śmierci Mszczuja, przyrzekając im udostępnienie twierdz i zakup zboża na terytorium biskupstwa. Uczestnicy układu zobowiązali się ponadto do niezawierania odrębnego pokoju¹¹⁶.

Zarówno układ przemysławski, jak i sojusz margrabiów i Wisława z Jaromarem z 1292 r. świadczą, jak wielką wagę przywiązywali mar-

¹¹¹ Zob. przypis 85.

¹¹² Jak wykazał Wehrmann M., *Jaromar von Rügen als Elektus von Kammin*, Pommersche Jahrbücher, Bd. XX, 1920, s. 121 n., Jaromar był przez cały czas zarządzania biskupstwem kamieńskim tylko elektem. Nie ograniczało to jednak w niczym zakresu jego władzy.

¹¹³ PUB, Bd. III, nr 1555.

¹¹⁴ Wehrmann M., *op. cit.*, s. 129—134.

¹¹⁵ Perlbach, nr 490. Okoliczność, że Jaromar był synem Wisława rugijskiego, ułatwiała margrabiom nawiązanie bliskich kontaktów z następcą biskupa Hermana.

¹¹⁶ Ibid.: *nec nos, nec marchiones, nec pater noster sepe memorati principes et domini sunam aliquam acceptabunt sine alteriusque voluntate*; por. także przypis 95.

grabiowie do opanowania Pomorza Gdańskiego. Akcja dyplomatyczna margrabiów mogła tylko spotęgować niechęć, jaka niewątpliwie już w 1287 r. istniała między nimi a Mszczujem i jego sprzymierzeńcami. Dowodem naprężonej sytuacji może być fakt, że w 1291 r. margrabiowie liczyli się z ewentualnością wszczęcia wojny z Mszczujem¹¹⁷.

Na okres ten przypada trzecie małżeństwo Przemysła, a mianowicie z Małgorzatą, córką Albrechta III. Literatura wiązała je na ogół z pomorskimi planami Przemysła. Małżeństwo z Małgorzatą miało Przemyślowi zapewnić spokój od strony Brandenburgii w momencie obejmowania przez niego Pomorza Gdańskiego. Powyższy pogląd jest jednak następstwem pewnego uproszczenia, wynikającego z nieuwzględnienia przez literaturę polską istnienia w Marchii Brandenburskiej dwóch odrębnych linii dynastycznych. Przez małżeństwo z Małgorzatą zbliżył się Przemysł do młodszej linii, nie zainteresowanej w opanowaniu Pomorza Gdańskiego, do którego rościła sobie pretensje wyłącznie linia joannicka. Fakt, że Albrecht pozostawał na ogół w przyjaznych stosunkach z margrabiami starszej linii¹¹⁸ nie stanowi jeszcze dowodu na zbliżenie się Przemysła do linii joannickiej, rywalizującej z nim o Pomorze Gdańskie. Kwestia pomorska nie mogła być bezpośrednim przedmiotem porozumienia zawartego między Przemyśłem a Albrechtem. Wchodząc w porozumienie z Albrechtem mógł liczyć Przemysł na zabezpieczenie zachodniej granicy wielkopolskiej, na odcinku graniczącym z posiadłościami Albrechta. Natomiast pytanie, czy Przemysł zamierzał za pośrednictwem swego teścia osiągnąć porozumienie z linią joannicką, musi pozostać bez odpowiedzi. Ustalenie przyczyn politycznych małżeństwa Przemysła z Małgorzatą utrudnia fakt, że nie znamy dokładnej daty tego małżeństwa, przypadającego na lata 1289—1292¹¹⁹. Bliskie stosunki

¹¹⁷ PUB, Bd. III, nr 1583: *Si vero nos contra aliquem circumsedentem dominum, videlicet ducem Pomeranie gwerram continget agitare*. Pod *Pomeranie* należy rozumieć Pomorze Gdańskie, jak trafnie domyślał się Renn G., *Die Bedeutung des Namens „Pommern“*, Greifswalder Abhandlungen zur Geschichte des Mittelalters, Bd. VIII, 1937, s. 21 przypis 57. O nieprzyjaznych stosunkach między Marchią a Pomorzem Gdańskim na podstawie powyższej wzmianki wnosili już Zickermann F., *Das Lehnverhältnis zwischen Brandenburg und Pommern*, FBPG, Bd. IV, 1891, s. 84.

¹¹⁸ 19 XI 1292 r. (PUB, Bd. III, nr 1625) zawiera Albrecht porozumienie z Ottonem ze Strzałą i Konradem celem przywrócenia dziedzictwa jednemu z książąt meklemburskich, Mikołajowi z Worla. W końcowym fragmencie dokumentu margrabiowie przyrzekają sobie wzajemną pomoc na wypadek zaatakowania któregokolwiek z nich przez Bogusława. Albrecht występował przeciw Bogusławowi jeszcze w wojnie 1283/4 r. Główną przyczyną nieprzyjaźni między nimi było popieranie przez Albrechta, macochy i młodszych braci Bogusława. Matylda, macocha Bogusława, była siostrą Albrechta. Zdaniem Niessena P., *Geschichte der Neumark*, s. 229 n., z końcem 1292 lub początkiem 1293 r. doszło do wojny między margrabiami a Bogusławem.

¹¹⁹ Balzer O., *Genealogia Piastów*, s. 248, kładzie zawarcie tego małżeństwa na

młodszej linii brandenburskiej z Czechami mogłyby wskazywać, że trzecie małżeństwo Przemyśla nastąpiło w 1291 lub w 1292 r. w związku z układem zawartym między Przemyślem a Wacławem w sprawie Krakowa¹²⁰. Nie jest jednak wykluczone, że małżeństwo to zostało zawarte w latach 1289—1290. W tym ostatnim wypadku pośrednictwo czeskie nie wchodziłoby w rachubę¹²¹.

Niezależnie od motywów, którymi kierował się Przemysław nawiązując bliższe stosunki z Albrechtem, należy stwierdzić, że porozumienie to najprawdopodobniej nie wpłynęło na poprawę stosunków między władcą Wielkopolski a margrabiami starszej linii. Nie bez uzasadnienia można przypuszczać, że układ w Angermünde (5 XI 1292), świadczący o pretensjach linii joannickiej do Pomorza Gdańskiego, doszedł do skutku już po zawarciu przez Przemyśla trzeciego małżeństwa. Złagodzenia rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze nie dowodzi bynajmniej fakt, że Brandenburczycy mimo swych agresywnych planów, nie przeszkodzili Przemyśłowi w objęciu spadku po Mszczuju, zmarłym 25 XII 1294 r. Część literatury tłumaczyła bezczynność margrabiów zbliżeniem Przemyśla do Brandenburgii, mając na myśli jego trzecie małżeństwo. Byli również i tacy, którzy widzieli w biernej postawie margrabiów rękę Wacława II, który jak gdyby rewanżował się księciu wielkopolskiemu za jego rezygnację z Krakowa¹²². Obydwa poglądy są nieuzasad-

okres między 1 IX 1288 a 23 IV 1293 r. W zasadzie w rachubę wchodzi lata 1289—1292. W 1288 r. nie nastąpiła zapewne jeszcze śmierć Ryksy, poprzedniej żony Przemyśla II. Mało prawdopodobne jest, aby trzecie małżeństwo Przemyśla przypadło po zawarciu przez niego z początkiem stycznia 1293 r. antyczeskiego przymierza z książętami kujawskimi, *Codex diplomaticus Maioris Poloniae*, wyd. E. R a c z y ń s k i, nr 76. Zdaniem K u j o t a St., *op. cit.*, s. 1128 n., ślub z Małgorzatą odbył się z początkiem 1293 r. Twierdzenie to opiera się na dwóch błędnych przesłankach: że, 1) Ryksa żyła jeszcze 30 IV 1292 r. oraz 2) ślub nie mógł się odbyć przed zjazdem w Angermünde. Jeżeli chodzi o pierwszą przesłankę, to pod wymienioną w dokumencie z 30 IV 1292 r. (*Preus. Urkundenbuch*, t. 1/2 wyd., A. Seraphim, nr 593) *religiosa et honesta domina dicta de Kalys* należy rozumieć Jolantę, wdowę po Bolesławie Pobożnym, a nie Ryksę. Co się tyczy drugiego argumentu, to jest on przykładem nieuwzględnienia faktu, że układ w Angermünde zawierali margrabiowie joanniccy, natomiast Przemysław żeniąc się z Małgorzatą wchodził w porozumienie z linią salzwedelską.

¹²⁰ Istnienie takiego układu zostało w literaturze ogólnie przyjęte, zachodzą natomiast różnice w jego interpretacji, por. B a s z k i e w i c z J., *op. cit.*, s. 208, przypis 371 i s. 266, przypis 140.

¹²¹ Warto zwrócić uwagę na istnienie przed 23 VI 1290 r. konfliktu między bratem Albrechta, Ottonem Długim a Ottonem ze Strzałą. Istnieje więc teoretyczna możliwość nawiązania przez Przemyśla bliższych stosunków z Albrechtem w okresie nieprzyjaźni między obydwoma liniami.

¹²² Zwolennika pierwszego poglądu można upatrywać już w U l a n o w s k i m B., *op. cit.*, s. 264 n. Całkiem jasno wypowiedział się w tej sprawie K u j o t St., *op. cit.*,

nione. Margrabiowie linii stendalskiej nie czuli się związani ani małżeństwem Przemysła z Małgorzatą, ani postawą Wacława. Wątpić należy, aby Wacław w tej sprawie ingerował. Ingerencja ta na przełomie 1294/5 r. mogła wypaść tylko na niekorzyść Przemysła. Głównej przyczyny bierności Brandenburczyków w chwili obejmowania przez Przemysła Pomorza Gdańskiego należy szukać w jednolitej postawie rycerstwa i możnowładztwa zarówno wielkopolskiego, jak i pomorskiego w sprawie sukcesji pomorskiej. Okres od ugody kępińskiej do objęcia panowania przez Przemysła na Pomorzu przyniósł dalsze zacieśnienie więzi łączących Pomorze Gdańskie z Wielkopolską. Zwłaszcza brak na Pomorzu jakiegokolwiek opozycji wobec postanowień układu kępińskiego przekreślał szanse margrabiów na zajęcie Pomorza. W tych warunkach podjęcie jakiegokolwiek akcji zbrojnej nawet przy poparciu sprzymierzeńców nie rokowało żadnych nadziei ¹²³.

Na tle bezsilności margrabiów wobec objęcia przez Przemysła rządów na Pomorzu zrozumiały się staję ich udział w zbrodni rogozińskiej, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy ich energiczne zabiegi w sprawie zajęcia Pomorza Gdańskiego, podejmowane jeszcze za życia Mszczuja. Szczególnie zrozumiały staję się zamiar porwania króla. Nietrudno się domyślić, że margrabiom chodziło, w braku innych możliwości opanowania Pomorza Gdańskiego, o uzyskanie od pojmanego króla rezygnacji z tej dzielnicy, czy przynajmniej zapewnienia im następstwa na Pomorzu po jego śmierci. Ten sposób wymuszania ustępstw był współcześnie często stosowany. Sprawa pomorska była główną przyczyną zamachu brandenburskiego na Przemysła ¹²⁴. Zawieść z powodu koronacji którą jako przyczynę tragedii rogozińskiej podaje Rocznik kapituły poznańskiej, odgrywała mniejszą, raczej wtórną rolę. Dla Brandenburczyków koronacja Przemysła oznaczała przede wszystkim dalsze osłabienie ich szans na zajęcie Pomorza Gdańskiego. Gdyby zawieść margrabiów z powodu koronacji Przemysła była główną przyczyną wydarzeń rogozińskich, wówczas w zamiarze ich sprawców nie leżałoby porwanie, lecz śmierć króla. Warto przy tym podkreślić, że porwanie króla było przedsięwzięciem znacznie trudniejszym do zrealizowania.

s. 1129. Również Balzer O., *Królestwo Polskie*, s. 289, tłumaczył bierność margrabiów w chwili śmierci Mszczuja jako następstwo układu politycznego związanego z trzecim małżeństwem Przemysła. Poza tym dopuszczał Balzer O., *op. cit.*, s. 288, że mogło to być następstwem poparcia przez Wacława pomorskich planów Przemysła. To ostatnie przypuszczenie wysunął Ptaśnik J., *Denar św. Piotra...*, s. 171.

¹²³ Według Grünberga W., *op. cit.*, s. 44, przymierze margrabiów z Wisławem okazało się krótkotrwałe. Drugi sprzymierzeniec margrabiów, Jaromar, zmarł na przełomie 1293/4 r. Sojusze brandenburskie równoważyło zresztą przymierze słupskie.

¹²⁴ Por. Niessen P., *op. cit.*, s. 317, a zwłaszcza Grünberg W., *op. cit.*, s. 48.

Rozpatrzenie stosunków wielkopolsko-brandenburskich w okresie poprzedzającym śmierć Przemysła II wskazuje na margrabiów starszej linii jako na głównych sprawców zbrodni rogozińskiej. Wynika to także z przekazu Rocznika kapituły poznańskiej, który jednakże o udział w zamachu na Przemysła obwinia również Ottona V, przedstawiciela młodszej linii. Jakkolwiek udział Ottona V (Długiego) nie jest wykluczony, raczej przypuścić należy, że nastąpiło tu pomieszanie Ottona Długiego z Ottonem VII, którego należałoby uznać obok — poświadczonych przez Rocznik — Ottona ze Strzałą i Jana IV za głównego winowajcę śmierci Przemysła II ¹²⁵.

Udział wewnętrznych wrogów Przemysła w jego tragicznej śmierci poświadcza kilka niezależnych od siebie źródeł, pochodzących z XIV w., a mianowicie: Kronika zbrasławska ¹²⁶, Roczniki toruńskie ¹²⁷, Rocznik Traski ¹²⁸ i Rocznik małopolski ¹²⁹. Do tej grupy źródeł można by jeszcze zaliczyć zeznanie biskupa poznańskiego Jana Łodzi w procesie polsko-

¹²⁵ Otto VII wspólnie z Ottonem ze Strzałą, Konradem i Janem IV przebywał na kilka dni przed śmiercią Przemysła w pobliżu pogranicza wielkopolsko-brandenburskiego, zob. przypis 57. Otto VII był bratem Jana IV, a bratankiem Ottona ze Strzałą, ówczesnego nestora linii joannickiej, por. przypis 22. Niezwykle rzutkiem i wojowniczymu Ottonowi ze Strzałą (por. *Chronica marchionum*, s. 129, 162 n.) należy przypisać główne autorstwo w zorganizowaniu zamachu rogozińskiego.

¹²⁶ *Fontes Rerum Austriacarum*, t. VIII, Wien 1875, s. 128: *Dux Calisiensis paulo post (po koronacji — K. J.) a suis occiditur*. Wiadomość ta mieści się w części spisanej przez Ottona, drugiego opata zbrasławskiego, zmarłego w maju 1314 r. Otto zaczął pisać kronikę po śmierci Wacława II. Zapis o śmierci Przemysła pochodzi zatem z lat 1305—1314, zob. Novak J., Novotný V., *Kronika Zbraslavská*, s. XXIII (wstęp).

¹²⁷ *Annales Thorunenses*, SRP, Bd. III, s. 62: *Anno 1296 Primislaus rex Polonie et Pomeranie dux occisus est a militibus suis in Rogosno*. Wiadomość Roczników toruńskich opiera się na nie znanym bliżej Roczniku polsko-śląskim, por. Labuda G., *Studia nad annalistyką pomorską z XIII—XV wieku*, Zapiski TNT, t. XX, 1955, s. 114 n., zwłaszcza s. 122 i 124. Pomijam podobną wiadomość kronikarza lubeckiego Detmara, ponieważ została ona przejęta z Roczników toruńskich.

¹²⁸ MPH, t. II, s. 853: *6 Idus Februarii rex Premislaus marioris Polonie occiditur a suis militibus, videlicet Polonis turpiter*.

¹²⁹ MPH, t. II, s. 853: *6 Idus Februarii rex maioris Polonie occiditur a suis militibus de clenodio dicto vulgariter Zaremba prope oppidum Rogoszno. Cumque gravissime fuisset quasi letaliter vulneratus, et illi quasi iam mortuum reliquissent, supervenit quidam ex inimicis ipsius requirens ab eo si adhuc supervivere valuisset. Cui rex voce humili fertur respondisse, se adhuc posse supervivere, si in caloribus servaretur atque mederetur. Fuit enim tempestas hec in vigilia sancte Apollonie virginis. Quo audito lictor, qui superstabat, evaginato pugione ipsum ad terram confodiens penitus tunc extinxit*.

-krzyżackim z 1339 r.¹³⁰ W świetle wymienionych źródeł¹³¹ należy uznać fakt udziału wewnętrznych oponentów Przemyśla w zbrodni rogozińskiej za bezsporny. Źródła wcześniejsze, jak Kronika zbrasławska i Roczniki toruńskie, wymieniają tylko ogólnikowo sprawców zabójstwa. Dopiero Rocznik małopolski wskazuje na Zarembów. Rocznik świętokrzyski, należący już do trzeciej grupy źródeł, wymienia obok Zarembów także i Nałęczów¹³². Wersja o udziale Zarembów i Nałęczów, w sformułowaniu podobnym do przekazu Rocznika świętokrzyskiego, występuje ponadto w Katalogach biskupów krakowskich¹³³ i u Długosza¹³⁴. Udział Zarembów, dość powszechnie w literaturze przyjmowany, uprawdopodobnił K. Górski. Dopiero ostatnio Wł. Karasiewicz podał w wątpliwość oskarżenia źródeł pod adresem Zarembów¹³⁵. Kwestia ich udziału w śmierci Przemyśla stała się zagadnieniem spornym, wymagającym dokładnego rozpatrzenia.

Przeciw udziałowi Zarembów można za Karasiewiczem wysunąć następujące zarzuty: 1) brak wiadomości o udziale Zarembów w źródłach wcześniejszych oraz fakt, że pojawia się ona w XIV-wiecznych i późniejszych źródłach małopolskich, niechętnie odnoszących się do Wielkopolan; 2) istnienie dobrych stosunków między Przemyślem a Zarembami. Jako trzeci zarzut (nie uwzględniony przez Karasiewicza) można podać brak dowodów na kontakty Zarembów z Marchią

¹³⁰ *Lites ac res gestae*, t. I, s. 150: *Quo mortuo proditorialiter interfecto in domo suo*. Z zeznań biskupa wynika, że w chwili śmierci Przemyśla był młodzieńcem, jest to więc relacja osoby współczesnej. W sprawie interpretacji tej lakonicznej wzmianki por. Kujot St., *op. cit.*, s. 1172 i Chłopocka H., *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, *Roczniki Historyczne*, t. XXV/1, 1959, s. 107.

¹³¹ Wiadomość, że *Przemysl occisus est suis* podaje również pochodząca z końca XIV w. Kronika książąt polskich, MPH, t. III, s. 541. Być może, że wiadomość ta pochodzi z tego samego źródła co i przekaz Roczników toruńskich, por. Labuda G., *op. cit.*, s. 124. Pozostałe źródła (m. in. Długosz) donoszące o zabiciu Przemyśla przez własnych poddanych opierają się na przekazach wymienionych w przyp. 126—129. Dotyczy to prawdopodobnie także wiadomości tzw. Genealogii Lubińskiej II; Balzer O., *Genealogia...*, s. 554: *Przemisl occisus a suis*.

¹³² MPH, t. III, s. 76: *Anno domini 1296 Przemislaus rex Polonie detentus et occisus est in Rogoszno in die Cinerum, circa ortum solis, de consilio malorum traditorum, videlicet: Nalancz, et Szarambii, necnon Saxonum, qui venerant cum eisdem*.

¹³³ Katalogi: IV i V, MPH, t. III, s. 368.

¹³⁴ Długosz, *Opera*, t. I, s. 406. Pomijam przekaz tzw. Kontynuacji Latopisu Hi-packiego, którego wiadomości są znacznie późniejsze niż to przypuszczał Górski K., *op. cit.*, s. 176, 178. „Kontynuacja” korzystała z Długosza, zob. Włodarski Br., *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*, Lwów 1931, s. 163 przypis 3.

¹³⁵ Zob. przypis 36.

Brandenburgską¹³⁶. Z podanych wyżej zarzutów najpoważniejszy jest pierwszy, zwłaszcza jeżeli się uwzględni przypuszczenie Karasiewicza, że oskarżenie Zarembów przez źródła małopolskie było prawdopodobnie następstwem „niechęci Małopolski do rycerstwa wielkopolskiego, biorącego udział w buncie Maćka Borkowica”¹³⁷. Zarzut ten nie uwzględnia jednak dwóch momentów, że 1) źródła tendencyjne¹³⁸ mogą zawierać wiadomości prawdziwe i 2) zarzut tendencyjności nie tłumaczy w tym wypadku wiadomości źródeł małopolskich o Zarembach, może być natomiast słuszny w odniesieniu do Nałęczów. Jeżeli bowiem uznamy wiadomości źródeł małopolskich o udziale rodów możnowładczych w zbrodni rogozińskiej za wymysł podyktowany niechęcią Małopolan do rycerstwa wielkopolskiego, to niechęć ta powinna dotknąć rody, odgrywające w XIV w. decydującą rolę wśród możnowładztwa wielkopolskiego. Takim rodem byli Nałęczowie, natomiast Zarembowie przeżywali w tym okresie, począwszy od około 1320 r., wyraźny kryzys. Ich udział w konfederacji Maćka Borkowica nie miał większego znaczenia, a wybitniejsi przedstawiciele podupadłego wówczas rodu opowiedzieli się przeciw konfederacji¹³⁹. Tymczasem udział Zarembów jest w źródłach małopolskich silniej zaakcentowany, jak tego dowodzi relacja Rocznika małopolskiego (chronologicznie najwcześniejsza), w której brak jeszcze wiadomości o Nałęczach. Oskarżenia Zarembów przez źródła małopolskie nie można zatem traktować jako zmyślane.

Najwcześniejszą wzmianką o udziale Zarembów, występującą w Roczniku małopolskim, zajęli się K. Górski i B. Kürbisówna. Zdaniem Górskiego wiadomość o zamordowaniu Przemysła przez Zarembów została wciągnięta do Rocznika w chwili jego spisania, tj. około 1350 r., kiedy jeszcze żyli ludzie współcześni Przemysłowi. Dotarcie tej wiadomości do rocznikarza, który był franciszkaninem, ułatwiała okoliczność, że siostra stryjeczna króla, Anna, była klaryską w Gnieźnie. Franciszkanką była również rodzona siostra Przemysła, Eufemia, przebywająca we Wrocławiu¹⁴⁰. Kürbisówna uznała relację Rocznika

¹³⁶ Zwrócił na to uwagę Górski K., *op. cit.*, s. 194 n., wskazując jednak na możliwość nawiązania przez Zarembów i Nałęczów kontaktów z Marchią za pośrednictwem żony Przemysła, Małgorzaty.

¹³⁷ Karasiewicz Wł., *Biskup poznański Andrzej Zaremba*, s. 63.

¹³⁸ Pogląd Karasiewicza o niechęci źródeł małopolskich do rycerstwa wielkopolskiego jest uzasadniony. Udział rycerstwa wielkopolskiego w konfederacji Maćka Borkowica jest jednym z przejawów opozycji w Wielkopolsce, wymierzonej m. in. przeciw uprzywilejowanemu stanowisku feudałów małopolskich w zjednoczonym państwie polskim.

¹³⁹ Zarembą był zamordowany przez konfederatów Beniamin, *Spominki gnieźnieńskie*, MPH, t. III, s. 45; por. Semkowicz Wł., *Ród Awdańców*, s. 199.

¹⁴⁰ Górski K., *op. cit.*, s. 177 n.

małopolskiego o śmierci Przemyśla za przejętą z zaginionego obecnie Rocznika, spisane w drugiej połowie XIII w. w środowisku franciszkańskim w Kaliszu lub w Gnieźnie¹⁴¹. Fakt prowadzenia zapisek rocznikarskich w Kaliszu lub Gnieźnie w drugiej połowie XIII w. został udowodniony przez Kürbisównę w sposób nie budzący wątpliwości. Nie jest jednak pewne, czy Rocznik kalisko-gnieźnieński był doprowadzony do 1296 r., chociaż jest to zupełnie możliwe. Niezależnie od tego, za jakim poglądem w sprawie pochodzenia zapiski Rocznika małopolskiego się opowiemy, musimy jej przyznać wysoki stopień wiarygodności. Szczegół o dobiegu ciężko rannego króla znajduje potwierdzenie w Roczniku kapituły poznańskiej, tak samo jak i fakt, że śmierć króla nastąpiła poza Rogoźnem: *prope oppidum Rogosno*. Nie należy natomiast przywiązywać większej wagi do sceny rozmowy między królem a zabójcą¹⁴². Przyjmując, że przekaz Rocznika małopolskiego nie jest zmyślony, przesadzamy w znacznym stopniu sprawę udziału Zarembów w zbrodni rogozińskiej na ich niekorzyść. Pozostałe zarzuty mają już daleko mniejsze znaczenie.

Rozpatrzenie drugiego z kolei argumentu, mającego świadczyć przeciw udziałowi Zarembów wymaga dokładniejszej znajomości ich genealogii. Dotychczasowe badania w tej dziedzinie wymagają pewnych uzupełnień. Już w jednym z moich poprzednich artykułów¹⁴³ opowiedziałem się za wysoce prawdopodobną przynależnością Beniamina, piastującego liczne godności za panowania Przemyśla i jego poprzedników, do Zarembów. Obecnie fakt, że Benjamin był Zarembą uważam za pewny. Ojciec Beniamina, Wawrzyniec¹⁴⁴, był bratem Albrechta¹⁴⁵, którego

¹⁴¹ Kürbisówna B., *Dziejopisarstwo...*, s. 77 n., zwłaszcza s. 80.

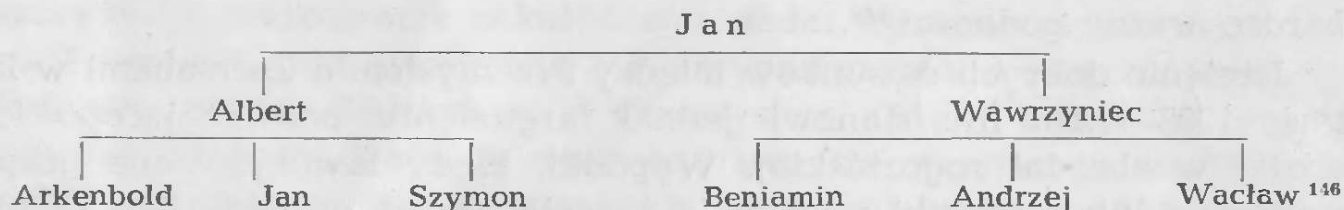
¹⁴² Zob. przypis 129 oraz Górski K., *op. cit.*, s. 177.

¹⁴³ Jasiński K., *Z problematyki zjednoczenia*, s. 219, w przypisie.

¹⁴⁴ Wynika to pośrednio z dokumentów paradyckich Bolesława Pobożnego z 1259 i 1261 r., KDW, t. I, nr 374, na których brat Beniamina, Wacław (KDW, t. I, nr 392) występuje jako *filius Laurentii*. Niezbitego dowodu dostarcza nie drukowany dokument Przemyśla I dla Beniamina z 1252 r., Woj. Archiwum Państw. w Poznaniu, Księgi Grodzkie 1096 fol. 1502 v.: *comiti Benjamin, filio quondam Laurentii*. Dokument Przemyśla zachowany w późnej obłacie nasuwa pewne wątpliwości, autentyczność jednak określenia Beniamina jako syna Wawrzyńca nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Beniamina za syna Wawrzyńca uznał już Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. X. s. 341, nie podając źródła tej wiadomości.

¹⁴⁵ Dowodzi tego przekaz Długosza o złupieniu przez Władysława Odonica z pomocą Albrechta i Wawrzyńca, synów Jana, klasztoru mogińskiego, *Historia Poloniae*, t. II, s. 220 (pod 1225 r.): *Wladislaus Ottonis Maioris Poloniae dux suffragio filiorum Johannis, Albrechti et Laurentii adiutus, monasterium Mogilno devastat et depraeditur*. Wiadomość tę powtórzył Długosz pod 1230 r., *ibid.*, s. 232. Nie ulega wątpliwości, że Długosz przejął imiona stronników Odonica z zaginionego źródła. Tożsamość Alberta (Albrecht = Albert) syna Jana z Albertem, ojcem znanych Zarembów: Arken-

dotychczasowa literatura uważała za pierwszego historycznie znanego Zarembę. Na podstawie nie wykorzystanego dotąd przekazu Długosza można pokusić się o rozszerzenie genealogii najdawniejszych Zarembów. Przedstawia się ona następująco:



W świetle rozszerzonej genealogii Zarembów uwypukla się jeszcze wyraźniej ich rola i znaczenie w drugiej połowie XIII w. Stosunek Zarembów do panującego księcia kształtował się dość różnie. Byli oni stronnikami Odonica, co tłumaczy w pewnym stopniu wzrost ich znaczenia w okresie późniejszym, kiedy w Wielkopolsce ugruntowało się panowanie potomków Odonica. Za jego synów uzyskali Zarembowie przodujące stanowisko wśród ówczesnego możnowładztwa, doznając szczególnego poparcia ze strony Bolesława Pobożnego, podczas gdy Przemysław I był im raczej niechętny. Zapoczątkowany za rządów Bolesława Pobożnego okres świetności Zarembów utrzymał się także w pierwszych latach panowania jego następcy, Przemysła II. Na skutek jednak zdrady Sędziwoja Zaremby, który wydał w 1284 r. gród kaliski w ręce Henryka Probusa, stanowisko Zarembów uległo poważnemu zachwianiu. W spisku Sędziwoja uczestniczył również Beniamin, wówczas palatyn poznański. Nie jest wykluczone, że spiskowców poparł Arkenbold, palatyn kalisko-gnieźnieński, obok Beniamina najwybitniejszy przedstawiciel Zarembów. Sędziwój i Beniamin zostali uwięzieni i pozbawieni urzędów. Pozostali Zarembowie z wyjątkiem Arkenbolda utrzymali się na swych godnościach, co dowodzi, że nie brali oni udziału w buncie Sędziwoja. W wyniku buntowniczego wystąpienia odłamu Zarembów potęgą tego

bolda, Jana i Szymona, uważam za pewną. Przemawia za nią poza tożsamością imienia i współczesnością występowania fakt, że obydwaj są stronnikami Odonica. Dodatkowego argumentu dostarczają imiona brata i ojca Alberta, powtarzające się w rodzie Zarembów. Równie uzasadnione wydaje mi się utożsamienie Wawrzyńca, brata Albrechta, z Wawrzyńcem, ojcem Beniamina.

¹⁴⁶ Synami Beniamina byli: Andrzej, archidiakon pomorski, Korytkowski J. *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej*, t. IV, Gniezno 1883, s. 327 oraz Beniamin i Wacław, por. Jasiński K., *op. cit.*, s. 217, przypis 42. Nie przeceniając znaczenia kryterium imionowego warto jednak wskazać, że imiona: Wawrzyniec, Andrzej, Beniamin występują już w XIII w. wśród znanych Zarembów, por. Kolańczyk K., *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, Poznań 1939, s. 209 oraz Dworzaczek Wł., *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 93.

możnowładczego rodu uległa poważnemu osłabieniu. W kilka lat później, zapewne około 1287 r., nastąpiło pogodzenie się Przemyśla z Sędziwojem¹⁴⁷. Odtąd aż do końca panowania Przemyśla odgrywają Zarembowie znowu decydującą rolę wśród miejscowego możnowładztwa, ciesząc się poparciem Przemyśla, który powierza im liczne, w tym także bardzo ważne godności¹⁴⁸.

Istnienie dobrych stosunków między Przemyślem a Zarembami w latach 1287—1296 nie stanowi jednak argumentu podważającego ich udział w zbrodni rogozińskiej. Wypadki, kiedy faworyzowane grupy społeczne lub jednostki występują przeciw swym protektorom, są tak znane, że nie wymagają przytoczenia przykładów. Co więcej, przykładu takiego dostarczają właśnie dzieje Zarembów. Przecież bunt Sędziwoja poprzedził okres ścisłej współpracy między Zarembami a panującym władcą. To, co miało miejsce w 1284 r., było równie możliwe w 1296 r. Podobnie jak w 1284 r. zapewne i w 1296 r. mamy do czynienia z wrogim wystąpieniem wobec Przemyśla tylko pewnego odłamu Zarembów. Współpraca Przemyśla z niektórymi Zarembami w sprawie pomorskiej¹⁴⁹ nie wyklucza współdziałania innych Zarembów z Brandenburczykami. Udział całego rodu Zarembów w tragedii rogozińskiej należy uznać za nieprawdopodobny¹⁵⁰. Jakkolwiek źródła nie wymieniają imiennie Zarembów uczestniczących w zamachu rogozińskim, to jednakże największe podejrzenie pada na sprawców buntu z 1284 r., a więc na Sędziwoja i Beniamina oraz ich otoczenie. Rzecz znamienna, że w ostatnich latach rządów Przemyśla II, w okresie dobrych stosunków między nim a Zarembami, jedyny przejaw niechęci Przemyśla do Zarembów dotyczy właśnie Sędziwoja. Piastował on przynajmniej od 1291 r. urząd podkomorzego kaliskiego i kasztelana rudzkiego. Tę ostatnią godność stracił

¹⁴⁷ Pogodzenie się Przemyśla z Beniaminem nastąpiło w 1286 r., w którym spotykamy go jako wojewodę poznańskiego, KDW, t. II, nr 639; w sprawie daty tego dokumentu zob. Krzyżanowski St., *Dyplomy i kancelaria Przemyśława II*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, t. VIII, 1890, s. 189, regest 73.

¹⁴⁸ Dokumentację źródłową dotyczącą roli Zarembów podaję w mej wcześniejszej pracy, Jasiński K., *op. cit.*, s. 218—222, 227; por. także Górski K., *op. cit.*, s. 179 i 181.

¹⁴⁹ Karasiewicz Wł., *op. cit.*, s. 63. Chodzi tu przede wszystkim o działalność Mikołaja Zaremby na Pomorzu Gdańskim.

¹⁵⁰ W tym sensie należy sprostować moją wcześniejszą wypowiedź, por. Jasiński K., *op. cit.*, s. 223, przypis 23, gdzie zbyt pochopnie wysunąłem twierdzenie o poparciu „udzielonym spiskowcom przez ogół rodu”. Wyjaśniam, że pod określeniem „ród” rozumiem przede wszystkim rozrodzoną rodzinę możnowładczą, a na dalszym planie jej klientelę. W sprawie różnych form rodu, por. Bardach J., *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliskości w Polsce średniowiecznej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. IV, 1949, s. 420 n.

między 27 VII 1294 a 12 V 1295 r.¹⁵¹ na rzecz Stojgniewa, przeciwnika politycznego Sędziwoja z okresu jego zdrady. Stojgniew otrzymał wówczas od Przemysła wieś Kowale, skonfiskowaną Sędziwojowi¹⁵². Przekazanie kasztelanii rudzkiej Stojgniewowi odczuł Sędziwój zapewne bardziej niż utratę samego urzędu. To, że Sędziwój, któremu pozostał jeszcze urząd podkomorzego kaliskiego, nadal występował na dokumentach Przemysła, nie sprzeciwia się przypuszczeniu o pogorszeniu się stosunków między Sędziwojem i Przemysłem. Gdyby nawet nie przywiązywać większej wagi do decyzji Przemysła w sprawie kasztelanii rudzkiej, to zawsze jeszcze pozostaje bunt Sędziwoja z 1284 r. jako niezbity dowód, że stosunki między Przemysłem a Zarembami nie zawsze układały się najlepiej. W świetle zdrady Sędziwoja udział odłamu Zarembów w wypadkach rogozińskich wydaje się zupełnie prawdopodobny.

Udziałowi Zarembów w zamordowaniu króla nie przeczy również brak dowodów na ich kontakty z Marchią Brandenburską. Współpraca Zarembów z margrabiami w przygotowaniu zamachu na Przemysła musiała być prowadzona w ścisłej tajemnicy. Źródła mogły zanotować co najwyżej zwykłe, „sąsiedzkie” kontakty Zarembów z Marchią ale nie jest rzeczą dziwną, jeżeli nie wspomniano o nich w fragmentarycznie i przypadkowo zachowanym materiale źródłowym. Na pytanie zaś, czy kontakty i współpraca Zarembów z Marchią była możliwa, możemy odpowiedzieć twierdząco. Odpowiedź taką uzasadniają: 1) sprawowanie przez Zarembów wysokich godności i wynikająca stąd ich częsta obecność na dworze książęcym, która ułatwiała im, zwłaszcza w okresie zbliżenia Przemysła do Brandenburgii, nawiązanie bliższych kontaktów z margrabiami lub ich poddanymi; 2) częste zarządzanie przez Zarembów kasztelaniami graniczącymi z Marchią¹⁵³ oraz 3) możliwość nawiązania kontaktów za pośrednictwem Małgorzaty czy jej otoczenia¹⁵⁴. Fakt piastowania przez Zarembów godności kasztelańskich na pograniczu wielkopolsko-marchijskim sprzyjał ich osadnictwu na tym terenie, co z kolei ułatwiała im nawiązanie bliższych stosunków z ludnością Marchii. Ciekawego na to przykładu dostarcza dokument syna Beniamina

¹⁵¹ KDW, t. II, nr 721 i 733.

¹⁵² KDW, t. I, nr 562. Górski K., *op. cit.*, s. 182, wysunął trafne przypuszczenie, że Stojgniew należał do rodu Okszów, konkurującego z Zarembami, niesłusznie jednak przypisał utratę przez Sędziwoja kasztelanii rudzkiej Łokietkowi.

¹⁵³ Np. Beniamin był kasztelanem międzyrzeckim, KDW, t. I, nr 609; jego brat Wacław kasztelanem wieleńskim, KDW, t. I, nr 346; Albert, brat Sędziwoja, kasztelanem santockim, Dworzaczek Wł., *op. cit.*, tabl. 93. Marcin Lis, którego mimo przydomka uważam za Zarembę, lub przynajmniej za bardzo blisko związanego z Zarembami, był kasztelanem międzyrzeckim, KDW, t. I, nr 391, i zbąszyńskim, KDW, t. I, nr 611—613; zob. Jasiński K., *op. cit.*, s. 219, w. przypisie.

¹⁵⁴ Por. przypis 136.

(o tym samym imieniu), w którym daruje on rycerzowi Albertowi Puszowi wieś Borek pod Santokiem¹⁵⁵. W najbliższym otoczeniu Małgorzaty przebywał jako jej podstoli komes Łaszcz, którego ród pozostawał w bliższych stosunkach z Zarembami¹⁵⁶. Zaryzykować można nawet twierdzenie, że żadna z wielkopolskich rodzin możnowładczych nie miała w drugiej połowie XIII w. tak sprzyjających warunków do nawiązania bliższych kontaktów z Brandenburgią, jak właśnie Zarembowie.

Jak widzimy, żaden z zarzutów kwestionujących tezę o udziale Zarembów w zabójstwie Przemysła nie jest dostatecznie uzasadniony. Przekaz Rocznika małopolskiego, jeżeli nie liczyć pozostałych źródeł małopolskich, jest wystarczającym dowodem na udział Zarembów w wypadkach rogozińskich. Warto w tym miejscu jeszcze raz zwrócić uwagę na przekaz Rocznika kapituły poznańskiej. Zastanawia, że to najlepiej poinformowane źródło nie wspomina o udziale miejscowej opozycji w wypadkach rogozińskich. Ponieważ udział ten, poświadczony przez kilka niezależnych od siebie źródeł, jest bezsporny, trudno przypuścić, aby mógł on ująć uwadze rocznikarza wielkopolskiego. Pominięcie przez niego tego faktu można chyba wytłumaczyć tylko tym, że ta część Rocznika, w której się mieści relacja o śmierci Przemysła, została spisana z inicjatywy biskupa poznańskiego, Andrzeja Zaremby, przedstawiciela rodu obwinionego o zabójstwo¹⁵⁷.

¹⁵⁵ KDW, t. III, nr 2046. W liście świadków spotykamy: *milite nostro Ulrico Slavov...* *Conrado de Dordenbusch, Hese kino, Hermann o Drebel et Conrado Brudo*. W sprawie daty tego dokumentu (1310 r.) zob. Joachim E., Niessen P., *Repertorium der im königlichen Staatsarchive zu Königsberg in Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*, Schriften des Vereins für Geschichte der Neumark, zesz. 3, Gorzów 1895, nr 4. Odbiorcę dokumentu, Alberta Pusza, uważam za Niemca, pochodzącego z Marchii lub ze Śląska; prawdopodobnie będzie on identyczny z *domino Puzch de Libental*, występującym w 1302 r. w otoczeniu margrabiego brandenburskiego, Hermana, zob. Krabbo H., *Ungedruckte Urkunden der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause*, FBPG, t. XXVII; 1914, s. 403. Zwracają uwagę niemieckie imiona świadków dokumentu Beniamina. Spotykamy ich wraz z kilkoma innymi na dokumencie tegoż Beniamina i jego brata Wacława, Woj. Archiwum Państw. w Poznaniu, *Relationes Costenses* r. 1582, f. 377; por. Jasinski K., *op. cit.*, s. 217, przypis 42. *Miles Beniamina*, Ulryk mógł być Słowianinem z pogranicza marchijskiego.

¹⁵⁶ KDW, t. II, nr 695 (23 IV 1293): *comite Lasch subdapifero domine ducisse*, zob. Balzer O., *Genealogia...*, s. 248. Łaszcz należał do rodu Godziembów, którego dobra sąsiadowały z posiadłościami Zarembów w kasztelanii łódzkiej. Jedną z najważniejszych posiadłości Godziembów, mianowicie Gosławice, była pierwotnie w częściowym posiadaniu Krzywosąda, bratanka Beniamina, wojewody poznańskiego, KDW, t. II, nr 696. Przejście tej posiadłości w ręce Godziembów, jak i pojawienie się w ich rodzie takich imion, jak Andrzej, a zwłaszcza Beniamin (KDW, t. II, nr 125), tłumaczę koligacjami małżeńskimi między Zarembami i Godziembami jeszcze w XIII w.

¹⁵⁷ Zwrócił na to uwagę Górski K., *op. cit.*, s. 175. W związku z udziałem

Znacznie słabiej zarysowuje się w źródłach udział Nałęczów. Wymieniają ich: Rocznik świętokrzyski, pochodzący z końca XIV w., i jeszcze późniejsze Katalogi (IV i V) biskupów krakowskich oraz Długosz¹⁵⁸. Przekazy te reprezentują trzecią grupę źródeł, w której nastąpiło połączenie wiadomości źródeł oskarżających margrabiów z wiadomościami drugiej grupy źródeł, dotyczących udziału miejscowej opozycji. Relacje tej grupy, jakkolwiek najbliższe prawdy, są jednak najmniej oryginalne¹⁵⁹. Może tylko wiadomość o udziale Zarembów i Nałęczów opiera się na jakimś wcześniejszym, zaginionym źródle. Równie jednak dobrze może być wiadomość o Nałęczach¹⁶⁰ prostą kombinacją, opartą na lakonicznych wzmiankach źródeł wcześniejszych o zamordowaniu Przemysła przez własnych poddanych. W miejsce *sui milites* najłatwiej było wstawić Nałęczów, którzy byli w XIV w. bardzo wpływowym rodem, niechętnym Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu, a ponadto skoligaconym z brandenburskimi Ostenami. Obydwie możliwości pojawienia się wzmianki o Nałęczach w źródłach małopolskich są w równym stopniu prawdopodobne.

W dziejach Wielkopolski Nałęczowie występują wcześniej niż Zarembowie. Byli stronnikami Laskonogiego w jego walce z Odonicem. Po upadku Laskonogiego należeli do zwolenników Piastów śląskich, roszcujących pretensje do panowania w Wielkopolsce. W 1248 r. spiskowali przeciw Przemysłowi I, wiążąc się z Bolesławem Rogatką. Utrwalenie się w Wielkopolsce panowania synów Odonica spowodowało pewien upadek ich znaczenia na rzecz Zarembów. W buncie Sędziwoja na rzecz Henryka Probusa nie wzięli udziału¹⁶¹, co by wskazywało, że ich dawne sympatie prośląskie należały już wówczas do przeszłości. Stosunki między Przemysłem II a Nałęczami nie były może bliskie, ale poprawne. Za-

Zarembów w wypadkach rogozińskich należy jeszcze zwrócić uwagę na dokument Mikołaja, syna wojewody pomorskiego Mikołaja Zaremby, *Preussisches Urkundenbuch*, t. II, wyd. M. Hein, nr 78, na którym występuje *Kaschuba fidelis noster dilectus*, niewątpliwie Pomorzanin. Nasuwa się pytanie, czy nie jest on identyczny z mordercą Przemysła, Jakubem Kaszubą, prawdopodobnie pomorskiego pochodzenia. Z tej ponętnej hipotezy należy jednak zrezygnować, ponieważ nie znamy imienia rycerza Zarembów, a przydomek Kaszuba mogło nosić współcześnie więcej osób.

¹⁵⁸ Por. przypisy 132—134. Rocznik, obydwa Katalogi oraz Długosz korzystały pośrednio lub bezpośrednio z tego samego źródła. Wiadomość o udziale Nałęczów sprowadza się więc w zasadzie do jednego tylko źródła.

¹⁵⁹ Zwrócił na to uwagę już Roepell R., *Geschichte Polens*, s. 558, przypis 42, widząc w trzeciej, chronologicznie najpóźniejszej grupie źródeł, zwykłą kombinację wiadomości dwóch wcześniejszych grup.

¹⁶⁰ O udziale Zarembów wiadano w Małopolsce najpóźniej już w połowie XIV w., jak tego dowodzi omówiony wyżej przekaz Rocznika małopolskiego.

¹⁶¹ Świadczy o tym nadanie Przemysła dla Tomisława z rodu Nałęczów dokonane w okresie zdrady Sędziwoja, KDW, t. I, nr 546.

równy spis z 1248 r., jak i późniejsze machinacje Wincentego z Szamotuł dowodzą, że Nałęczowie chętnie wiązali się z ościennymi ośrodkami politycznymi przeciw swym władcom. Stanowiłoby to pewne poparcie dla wiadomości źródeł małopolskich o ich roli w wypadkach 1296 r. Kontakty Nałęczów z Marchią, a zwłaszcza panami von der Osten, poświadczone dopiero dla pierwszej połowy XIV w., mogły już istnieć wcześniej. Brak studiów nad osadnictwem Nałęczów nie pozwala na ustalenie, jakie dobra posiadali oni na pograniczu Marchii w XIII w.¹⁶² W pewnym oddaleniu od Rogoźna rozciągał się już w XIII w. kompleks szamotulskich dóbr Nałęczów. Samo Rogoźno znalazło się w czasach Kazimierza Wielkiego w rękach rodziny von der Osten, spokrewnionej z Nałęczami. Zbadanie osadnictwa rycerskiego w okolicach Rogoźna u schyłku XIII w. mogłoby rzucić więcej światła na udział Nałęczów w zbrodni rogozińskiej. Posiadanie przez spiskowców dóbr rozrzuconych między granicą wielkopolsko-brandenburską a Rogoźnem gwarantowało względne bezpieczeństwo oddziałowi wysłanemu przez margrabiów. Uwzględnić jeszcze należy nazwanie przez Rocznik Traski biskupa poznańskiego Jana zdrajcą¹⁶³. Był on biskupem w latach 1286—1297. Długosz zaliczył go do Nałęczów¹⁶⁴. Jednakże i w tym wypadku nie mamy do czynienia z pewnym dowodem, ponieważ nie wiemy, czy określenie *traditor* pozostaje w związku z wypadkami rogozińskimi, a i sama przynależność biskupa do rodu Nałęczów jest tylko prawdopodobna. Jednak nawet traktując sceptycznie wiadomości źródeł o udziale Nałęczów w zamachu na Przemysła, należy uznać go za dość prawdopodobny.

Wobec tego, że główną rolę w zbrodni rogozińskiej odegrali margrabiowie, udział w niej możnowładców polskich sprowadzał się do udzielenia Brandenburczykom pomocy. Mimo że rola Zarembów i ewentualnie Nałęczów była w tym wypadku drugorzędna, to jednak współudział możnych wielkopolskich był niezbędnym warunkiem realizacji planów brandenburskich. Mimo braku wiadomości źródłowych można z pewnym prawdopodobieństwem ustalić, na czym polegała pomoc udzielona margrabiom przez Zarembów i Nałęczów. Dotyczyła ona zapewne

¹⁶² Dokument Bolesława Pobożnego dla Nałęczów z 1245 r., nadający im znaczne obszary między Drawą i Notecią, jest niewątpliwym falsyfikatem. Rozległe kompleksy terytorialne Nałęczów na pograniczu wielkopolsko-brandenburskim, istniejące już w pierwszej połowie XIV w., mogły jednak nawiązywać do ich wcześniejszego osadnictwa na tym obszarze.

¹⁶³ MPH, t. II, s. 851 (pod 1286 r.): *Eodem anno dominus Johannes Posnaniensis episcopus moritur, cui Johannes traditor successit.*

¹⁶⁴ Długosz, *Historia*, t. II, s. 484; por. Sappok G., *Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe in 968—1498*, Deutschland und der Osten, Bd. VI, 1937, s. 110, przypis 438.

dostarczenia stronie brandenburskiej informacji o *itinerarium* królewskim, a przede wszystkim zabezpieczenia przemarszu oddziału brandenburskiego przez ziemie polskie. Nie jest wykluczone, że oddział brandenburski składał się m. in. z rycerstwa służebnego Zarembów¹⁶⁵. Natomiast mało prawdopodobny jest bezpośredni, osobisty udział samych możnowładców w porwaniu i zabiciu króla, ponieważ spiskującym możliwym zależało na tym, aby ich współdziałanie z margrabiami nie doszło do wiadomości ogółu rycerstwa, które łatwiej wybaczyłoby buntownicze wystąpienie przeciw królowi niż zdradę na rzecz margrabiów, wrogów Wielkopolski i Pomorza.

Jakimi motywami kierowali się spiskujący możnowładcy? Poglądu K. Górskiego, że motywy te tkwiły w niezadowoleniu z zewnętrznej polityki Przemysła i upadku jego autorytetu na skutek zamordowania Ludgardy, nie uważam w wypadku Zarembów za uzasadniony¹⁶⁶. Zbliżenie Przemysła do Łokietka na przełomie 1292/3 r. było Zarembom na rękę, co będę starał się niżej wykazać. W stosunkach wielkopolsko-brandenburskich odegrali oni do momentu zbrodni rogozińskiej rolę pozytywną.

Jeżeli chodzi o drugi motyw, to wiąże się on z pojawieniem się w literaturze (Niessen, Balzer, Górski) tezy o okrucieństwie Przemysła. Oskarżenia źródeł pod adresem Przemysła w sprawie śmierci Ludgardy należy brać ostrożnie¹⁶⁷. Gdyby nawet przyjąć, że Przemysł był moralnym sprawcą śmierci Ludgardy, to wątpliwym się wydaje, aby mogło to zaważyć w większym stopniu na utracie jego autorytetu. Bunt Sędziwoja w 1284 r. nie stał — moim zdaniem — w żadnym związ-

¹⁶⁵ Przypuszczenie takie uzasadnia przekaz Rocznika małopolskiego o zabiciu Przemysła *a militibus de clenodio dicto vulgariter Zaremba*.

¹⁶⁶ Motywy udziału Nałęczów są trudne do ustalenia z uwagi na brak studium monograficznego poświęconego dziejom tego rodu w średniowieczu.

¹⁶⁷ Kürbisówna B., op. cit., s. 80 i 173 oraz t. ż., *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952, s. 92 n. Wersja niechętna Przemysłowi powstała najprawdopodobniej w środowisku meklemburskim znajdując swój wyraz literacki w rymowanej Kronice Ernesta Kirchberga, napisanej około 1378 r. Wcześniejszy zapis wersji niechętniej Przemysłowi w Kronice oliwskiej (z około 1350 r.) może opierać się na zaginionych źródłach lub tradycji środowiska meklemburskiego (za pośrednictwem klasztorów cysterskich), chociaż nie można wykluczyć niezależności przekazu Kroniki oliwskiej. Wiadomości źródeł oskarżających Przemysła mimo pewnej tendencyjności nie mogą być w całości odrzucone. Nie upoważnia do tego nawet najwcześniejsza chronologicznie zapiska Rocznika Traski, przejęta z XIII-wiecznego zaginionego Rocznika kalisko-gnieźnieńskiego, MPH, t. II s. 849; *mortem vero eius nemo potuit indagare, qualiter interiit*, ponieważ powstała ona w środowisku życzliwym dynastii wielkopolskiej. Brak źródła „neutralnego” utrudnia bardziej pewne rozstrzygnięcie kwestii udziału Przemysła w zamordowaniu Ludgardy.

ku ze śmiercią Ludgardy ¹⁶⁸, która nie przeszkodziła Przemyśłowi w osiągnięciu wielu sukcesów politycznych z koronacją włącznie. Przypisywanie Przemyśłowi pewnego rysu okrucieństwa, jakkolwiek w części uzasadnione, należy traktować z ostrożnością. Wobec buntowniczego odłamu Zarembów okazał się Przemysł stanowczy, ale nie okrutny ¹⁶⁹.

Słusznie natomiast dopatruje się G ó r s k i przyczyny zdradzieckiego wystąpienia Zarembów w 1296 r. w ich dawnej niechęci do króla, mającej swe źródło w wydarzeniach 1284 r. „Wspomnienie zrad i konfiskat”¹⁷⁰ zadecydowało o udziale Zarembów w wypadkach rogozińskich. Osobiste urazy, mściwość, a może i niezadowolenie z pewnych posunięć Przemyśla w zakresie obsady urzędów skłoniły ich do współdziałania w zamachu, zorganizowanym przez margrabiów. Ponieważ innych motywów dla wrogiego wystąpienia Zarembów w 1296 r. nie widzę, uważam, że w zbrodni rogozińskiej uczestniczyli ci z Zarembów, którzy brali udział w buncie z 1284 r., przy czym największe podejrzenie pada na głównego sprawcę tego buntu, Sędziwoja. Buntowniczy odłam Zarembów po raz drugi zdradził Przemyśla, któremu jak i jego poprzednikom zawdzięczał liczne godności i urzędy. Postępowanie Zarembów uczestniczących w zbrodni rogozińskiej było jednakże tym razem czymś więcej niż zwykłym przejawem anarchii feudalnej. Współdziałanie z margrabiami brandenburskimi było nie tylko aktem osobistej wrogości w stosunku do nie lubianego władcy, ale przede wszystkim zdradą, godzącą w interesy ogólnopolskie — w przynależność Pomorza Gdańskiego do Polski.

Poza niewątpliwym udziałem margrabiów brandenburskich i opozycji możnowładczej pozostaje jeszcze do omówienia kwestia ewentualnego udziału Wacława czeskiego i Henryka głogowskiego w wypadkach 1296 r.

Pogląd o udziale Wacława, reprezentowany przez K. Tymienieckiego i K. Górskiego opiera się na Katalogu V biskupów krakowskich ¹⁷¹, pochodzącym z XV w. Wobec milczenia wcześniejszych źródeł

¹⁶⁸ Łączy ze sobą te dwa wydarzenia Górski K., *op. cit.* s. 181.

¹⁶⁹ Nie pomniejsza tego faktu to, że Przemysł musiał się liczyć z pozostałymi Zarembami. Wręcz wspaniałomyślny okazał się Przemysł wobec Zarembów, przywracając ich do swej łaski.

¹⁷⁰ Górski K., *op. cit.*, s. 185.

¹⁷¹ MPH. t. III, s. 365: *Przemislaus... a marchionibus Brandenburgensibus, Ottone Longo et altero Ottone et Johanne Conradi nepote ex sorore germano et ceteris ducibus Polonie, signanter tamen a Venceslao rege Bohemie, qui regnum Polonie ambiebat, in conuentione generali in Rogoszno habita nobilibus de armis Nalancz et Zaramba faventibus et cooperantibus, in die cinerum occiditur. Z przekazem o identycznym niemal brzmieniu spotykamy się u Długosza, *Series archiepiscoporum et episcoporum Cracoviensium*, Opera t. I, s. 406. Obydwa przekazy korzystały ze*

późna wiadomość katalogu nie zasługuje na zaufanie. Wzmianka o zamordowaniu Przemysła na „generalnym” wiecu przez Wacława i książąt polskich jest tak niedorzeczna, że należy ją z miejsca odrzucić. Można ustalić z dużym prawdopodobieństwem, w jaki sposób wiadomość ta powstała. Otóż autor zapiski o wielkim zjeździe w Rogoźnie miał przed sobą rozpowszechnione w źródłach małopolskich (Katalog IV biskupów krakowskich, Rocznik świętokrzyski) dwie wiadomości, z których pierwsza mówiła o śmierci Przemysła, a druga o koronacji Wacława. W źródle, z którego korzystał autor Katalogu V, obydwie wiadomości następowały bezpośrednio po sobie. Skłoniło to autora katalogu do powiązania ze sobą obydwóch wydarzeń w związek przyczynowy. Utożsamienie następstwa chronologicznego z następstwem przyczynowym nie było w historiografii średniowiecznej zjawiskiem odosobnionym. Autor Katalogu V był pierwszym, który w stosunku do króla czeskiego zastosował zasadę *fecit, cui profuit*. Na tej tylko podstawie, że śmierć Przemysła była Wacławowi jak najbardziej na rękę, nie można udowadniać jego udziału w zbrodni rogozińskiej¹⁷². Nie wzmacnia hipotezy o udziale Wacława wzmianka Rocznika kapituły poznańskiej wymieniająca wśród sprawców zabójstwa Przemysła, Ottona Długiego, blisko związanego z królem czeskim. Jest to jedyna wiadomość Rocznika, co do której można mieć wątpliwości; ponadto nie ma dowodu na to, aby Otto działał w interesie Wacława.

Jeszcze bardziej stanowczo należy odrzucić udział Henryka głogowskiego. Ani jedno źródło nie wymienia Henryka jako sprawcy śmierci Przemysła, mimo że znalazła ona szerokie odbicie w źródłach¹⁷³. Zawodzi w tym wypadku nawet zasada *fecit, cui profuit*. G ó r s k i łączył udział Głogowczyka z Zarembami. Jednakże wbrew powszechnemu mniemaniu Zarembowie byli stronnikami Łokietka, a nie Henryka głogowskiego. Obydwaj książęta rywalizowali ze sobą w sprawie sukcesji po Przemysle II. Rywalizacja ta zaczęła się na przełomie 1292/3 r., kiedy to Przemysław nawiązał bliskie stosunki z Władysławem Łokietkiem, które utrzymały się aż do śmierci Przemysła¹⁷⁴. Już wcześniej, w każdym razie przed 1293 r., otrzymał Henryk głogowski z rąk Przemysła zapis

wspólnego źródła, por. uwagi wydawcy Katalogów biskupów krakowskich, W. Kętrzyńskiego, MPH, t. III, s. 321.

¹⁷² Por. przekonujące w tej sprawie uwagi Włodarskiego Br., *Polska i Czechy...*, s. 143.

¹⁷³ W niniejszym studium pominąłem źródła pochodne jak i takie, które nie podawały sprawców zabójstwa, jak np. *Spominki mieszane*, MPH, t. III, s. 229, *Kalendarz włocławski*, MPH, t. II, s. 942 i inne.

¹⁷⁴ Balzer O., *Królestwo Polskie*, s. 307 n., 312; Jasiński K., *op. cit.*, s. 233, w przypisie.

Wielkopolski, którą miał objąć w posiadanie na wypadek jego bezpotomnej śmierci. Przemyśl zbliżając się do Łokietka nie cofnął swego zapisu na rzecz Głogowczyka, jednakże w wyniku porozumienia wielkopolsko-kujawskiego pojawił się w osobie księcia kujawskiego nowy pretendent do spadku po Przemyśle. Z chwilą śmierci Przemyśla doszło do jawnej walki między obydwoma pretendencjami, której nie zapobiegło chwilowe porozumienie, zawarte w Krzywiniu 10 III 1296 r.¹⁷⁵ Mimo pewnej kompromisowości układ krzywiński jest wyrazem zdecydowanej przewagi Łokietka, któremu przypadła prawie cała Wielkopolska wraz z czterema najważniejszymi miastami, mianowicie Poznaniem, Kaliszem, Gnieznem i Pyzdrami. Henryk otrzymał jedynie skrawki południowo-zachodniej Wielkopolski¹⁷⁶. Ten sukces Łokietka był możliwy tylko dlatego, że miał on w samej Wielkopolsce znacznie więcej stronników niż Henryk głogowski. Do zwolenników Łokietka należeli również Zarembowie¹⁷⁷. Wskazuje na to popieranie Zarembów przez Łokietka z chwilą, kiedy objął on panowanie w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim. Szczególnym poparciem Łokietka cieszył się przebywający na Pomorzu Mikołaj Jankowicz¹⁷⁸. Zapewne dzięki poparciu Łokietka został w 1297 r. wybrany biskupem poznańskim Andrzej Zaremba, były kanclerz Przemyśla, a następnie Łokietka. Łaska książęca nie ominęła nawet Sędziwoja, który otrzymał kasztelanię poznańską¹⁷⁹. Tym dowodem sympatii ze strony następcy Przemyśla nie można przeciwstawić ani jednego dowodu niechęci Łokietka do Zarembów. Do konfliktu między księciem a Zarembami doszło dopiero w 1298 r. Konflikt ten stopniowo narastając był jedną z przyczyn upadku panowania Łokietka w 1300 r. Nie można jednak z późniejszych wydarzeń wnosić o niechęci Zarembów do Łokietka w okresie ugody krzywińskiej i wcześniejszym. Przed 1298 r. nie mamy dowodów na bliższe kontakty Zarembów z Henrykiem głogowskim¹⁸⁰. Na bliskie stosunki Łokietka z Zarembami wpły-

¹⁷⁵ KDW, t. II, nr 745.

¹⁷⁶ Układ krzywiński jest przykładem zwycięstwa zasady elekcyjności nad sukcesją dynastyczną.

¹⁷⁷ Stronnikiem Łokietka był także arcybiskup gnieźnieński, Jakub Świnka, za którego sprawą doszło do zawarcia przymierza między Przemyślem a książętami kujawskimi w 1293 r., Baszkiewicz J., *op. cit.*, s. 394.

¹⁷⁸ Małecki A., *Studia Heraldyczne*, t. II, Lwów 1890, s. 113 n.

¹⁷⁹ Po raz pierwszy w tej godności występuje Sędziwój w 1298 r., KDW, t. II, nr 774, awans nastąpił jednak, jak to wynika pośrednio ze źródeł, w 1297 r.

¹⁸⁰ Mógł je nawiązać tylko Beniamin, posiadający dobra w kasztelanii przemęckiej, lecz i on okazał się stronnikiem Łokietka, co podkreślała nawet dotychczasowa literatura, przeciwstawiając Beniamina pozostałym Zarembom, zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. I, s. 435. Zastanawia powrót Beniamina w 1293 r. na palacę poznańską (por. Krzyżanowski St., *Dyplomy i kancelaria Przemysława II*, s. 189,

wał fakt, że dobra ich leżały głównie w dzielnicy gnieźnieńsko-kalińskiej¹⁸¹, sąsiadującej z posiadłościami księcia brzesko-kujawskiego. Nie bez znaczenia był także fakt, że Łokietek był mężem Jadwigi¹⁸², córki Bolesława Pobożnego, wielkiego protektora Zarembów.

Utrzymując dobre stosunki z Władysławem Łokietkiem nie mogli Zarembowie dokonać zamachu na Przemysła w interesie Henryka głogowskiego. Wątpić także należy, aby Głogowczyk był zainteresowany w dokonaniu zamachu, który w razie niepowodzenia spowodowałby cofnięcie przez Przemysła jego zapisu na rzecz księcia śląskiego. Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że Henryk nie decydowałby się na porwanie Przemysła w momencie, kiedy znajdował się on w północnej Wielkopolsce. Wypadki rogozińskie najwyraźniej zaskoczyły Głogowczyka, który jeszcze 22 II 1296 r. przebywał w Głogowie¹⁸³. Biorąc to wszystko pod uwagę, należy bezwzględnie wykluczyć udział Henryka głogowskiego w zbrodni rogozińskiej.

Kończąc omówienie przyczyn i okoliczności śmierci Przemysła II, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że wydarzenia 1296 r., będące w pierwszym rzędzie dziełem margrabiów brandenburskich, pozostają w ścisłym związku z rywalizacją wielkopolsko-brandenburską o Pomorze Gdańskie. Akcja margrabiów z 1296 r. stanowi drugą z kolei próbę zajęcia Pomorza Gdańskiego, podobnie nieudaną jak pierwsza (1271/2) i trzecia (wyprawa Waldemara w 1308 r.). Jednakże ostatnie dwie próby, mimo że zakończyły się dla Brandenburgii niepowodzeniem, opóźniły dzieło zjednoczenia ziem polskich, doprowadzając do tragicznej śmierci króla-jednoczyciela i utraty Pomorza Gdańskiego na rzecz Krzyżaków. Jest rzeczą znaną, że margrabiowie mogli liczyć w swych planach agresji na poparcie pewnych grup feudalnych wewnątrz ziem polskich (patrycjat gdański, Zarembowie, Święcowie).

regest 73), zaledwie w kilka miesięcy po zawarciu przez Przemysła sojuszu z Łokietkiem.

¹⁸¹ Sprzyjały również Łokietkowi, położone w tej części Wielkopolski, Pyzdry i Łąd, jak świadczą o tym liczne nadania Łokietka dla mieszczan pyzdryskich i klasztoru łądzkiego, posiadającego dobra także na Kujawach. W niemałym stopniu do sukcesji Łokietka w Wielkopolsce przyczyniła się sprawa pomorska. Rycerstwo i możnowładztwo wielkopolskie, wybierając następcę Przemysła, musiało uwzględnić stanowisko Pomorzan. Leżało to w interesie dalszego utrzymania jedności politycznej Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Tymczasem, o ile Henryk Głogowski mógł liczyć na pewne poparcie w Wielkopolsce, o tyle na terenie Pomorza Gdańskiego jako *homo novus*, nie miał w przeciwieństwie do Łokietka żadnych szans.

¹⁸² Małżeństwo Jadwigi z Łokietkiem było związane z układem Przemysła z książętami kujawskimi w 1293 r., Balzer O., *Królestwo Polskie*, s. 312, w przypisie.

¹⁸³ Grünhagen C., *Schlesische Regesten*, Bd. III, nr 2405. Udział Głogowczyka zakwestionował już Šusta J., *České Dějiny*, II/1, Praha 1935, s. 457, przyp. 2.

Kazimierz Jasiński

DIE TRAGÖDIE VON ROGASEN 1296 UND DER GROSSPOLNISCH-BRANDENBURGISCHE WETTSTREIT IM POMMERELLEN

Der Aufsatz behandelt die Ursachen und die näheren Umstände des Todes des polnischen Königs Premislaus II., der am 8. Februar 1296 in Rogasen in Grosspolen (Rogóźno) ermordet wurde. Als Endergebnis der durchgeführten Quellenanalyse stellt er fest, dass als Haupturheber die brandenburgischen Markgrafen der älteren brandenburgisch-askanischen Linie aus Stendal (die Nachkommen Johanns I.) anzusehen sind. Den bisherigen Ansichten (W. Grünberg, K. Górski, Wł. Karasiewicz) folgend, nimmt der Verfasser an, dass die Entführung des Königs die ursprüngliche Absicht der Markgrafen war und erst nachdem sich das als unmöglich erwiesen hatte, diese Unmöglichkeit zur unmittelbaren Ursache des Mordes wurde.

Eine Untersuchung der grosspolnisch-brandenburgischen Beziehungen in der vorhergehenden Periode lässt den Verfasser zur Schlussfolgerung kommen, dass der Anteil der brandenburgischen Markgrafen an den Rogasener Ereignissen durch ihr Verlangen, Pommerellen zu beherrschen, verursacht wurde. Es ist den Brandenburgern gelungen, die Opposition des grosspolnischen Hochadels zur Teilnahme an dem Attentat auf Premislaus II. zu veranlassen. Als fast eindeutig festgestellte Mittäter ist der dem König unwillig eingestellte Teil des Adelsgeschlechts Zaremba zu betrachten, der sich um die Person des Unterkämmerers von Kalisch, Sędziwoj, gruppierte. Als sehr wahrscheinlich ist auch die Teilnahme der Vertreter des Geschlechts Nałęcz anzusehen. Dafür scheint die Ansicht, wonach die Urheber der Ermordung der König von Böhmen, Wenzel II., und Heinrich, Herzog von Glogau sein sollten, unbegründet zu sein.